

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agencja
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

Wysłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą

POZNAN, 11 grudnia.

Plewna padła! Plewna, która w pojęciu Mu-
sulmanów wzrosła do znaczenia miejsca uświęconego i
stała się symbolem oporu Turcyi przeciw wrogowi, nio-
sącemu jej zagładę i zniszczenie, Plewna broniona przez
generała, na którym spoczęły nadzieje wszystkich Musu-
lmanów i który stał się skutkiem nadzwyczajnych swych
cnót żołnierskich legendą niemal postacią — podołała się
oblegającym ją od pięciu blisko miesięcy wojskom. Dzisiaj
rano nadszedł telegram z Sistywy, wysłany z tamtąd
przedwczoraj z zawiadomieniem, że d. 8 bm. przybył do
główniej kwatery rosyjskiej parlamentarzysta Osmana paszy
z pismem do w. księcia Mikołaja, w książę jednak nie
otworzył listu, lecz odesłał parlamentarzystę do nominalne-
go komendanta armii obłężniczkiej, księcia Karola rumuń-
skiego. Telegram ten znalazł uzupełnienie w późniejszych
depešach, które tutaj przyczytamy:

Petersburg, 11 grudnia. Do Ag. Russe
donoszą z Bukaresztu, iż Osman pasza poddał
się. Osman jest rannym; wojska jego wyczerpa-
ne głodem, zimnem i znojami. W Bukareszcie
wielki entuzjazm. Miasto przystroić się w
chorągwie.

Petersburg, 11 grudnia. Osman pa-
sza kapitulował z całą armią. Petersburg święci
to zwycięstwo po teatrach; na ulicach i miej-
sach publicznych odzywają się radosne okrzyki:
hurra i hymny narodowe. Miasto częściowo
iluminowane.

Bukareszt, 11 grudnia. Wedle dotych-
czasowych doniesień usiłował Osman przebie-
ć w kierunku Widynia, musiał atoli po zacie-
tej walce, sam ciężko ranny, broń złożyć. Wie-
czorem miasto było iluminowane. Różne depu-
tacje, między temi i niemiecka, udały się z cho-
rągami, muzyką, śpiewając hymn rosyjski,
przed mieszkaniem kanclerza Gorczakowa.

Bukareszt, 11 grudnia. Oficjalny
telegram rosyjski. Po gorącej walce pod-
dał się Osman pasza z całą armią na łaskę
i niełaskę. Sam Osman jest rannym.

W obec upadku Plewny inne depeše z teatru wo-
jennego podjęte tylko mają znaczenie. Według tele-
gramu Mehmeda Alego paszy z Kamirli obie armie
trzymają się w stanowiskach obronnych i urządzają
szanice, nie pogoda bowiem nie pozwala na jakiegdyś
operację. Oficjalny zaś telegram z Bogotu pod dniem
9 b. m. donosi, że dnia 7 i 8 b. m. miały miejsce drob-
ne utarczki pod Slatarycą i Jakowicą; dnia 9 b. m.
panował do godziny 3 po południu spokój. Wojska na-
sze — mówi dalej telegram — mają ciągle w swym po-
siadaniu Slatarycę i Jakowicę, Turcy zaś stoją naprze-
ciw nich. — Wedle innych depeš przemarszerowało ze-
szłego tygodnia czterema mostami dunajskimi 36,000
wojska, niemniej przewieziono tędy dwadzieścia milionów
naboi.

Upadek Plewny przyspieszy niezawodnie, gdyby tym-
czasem nie przyszło do rokowań pokojowych, akcją
Serbii. Dzisiaj już telegrafują z Białogrodu, że wy-
powiedzenie wojny Turcyi jest kwestyą zaledwie kilku
dni. Z rosyjską główną kwaterą są w toku rokowa-
nia względem serbskiego planu operacyjnego. Serbia
wystawi 84 bataliony. Wkrótce mają być ogłoszone
dokumenta dyplomatyczne, wyjaśniające stosunek Serbii
do Porty. Agent serbski w Carogrodzie nie opuścił je-
szcze stolicy tureckiej. Do Politische Corre-
spondenz telegrafują, że w obozie krągawackim
wybuchł rokosz, którego źródłem mają być komunisty-
czne i socjalistyczne agitacje. Rada ministerialna po-
wzięła bardzo energiczne uchwały dla stłumienia tego
rokoszu. Do Kragujewacu zostały wysłane 2 bataliony
i 4 baterie. Zaczekać potrzeba na potwierdzenie, czy
bunt wojskowy w obozie serbskim spowodowanym został
rzeczywiście agitacjami komunistycznymi i socjalisty-
cznymi. Nam tylko tyle z wiadomości wiadomo, że więk-
szość narodu serbskiego jest ogromnie niezadowolona z
wojowniczej postawy rządu, a w odległościach nawet
określonych groźba Porty, że w razie, gdyby
Serbia zerwała się do broni, wypuści na nią sto tysięcy
dzikich baszybuzuków, którzy sprawią jej najprze-
należny z wiarołomnym księstwem, wywołała niesłychaną
panikę.

O operacjach Czarnogórców nie od dni
kilku nie słychać. Z Kattaro donoszą, że 3 nowe tu-
reckie okręty wojenne, które, podpłynąwszy pod Anti-
wari, ostrzeliwały fort Colobro, odpłynęły 9 b. m. wie-
czorem w kierunku południowym.

Nie można i dzisiaj jeszcze odgadnąć, jaki weźmie
ostatecznie obrot przesilenie rządowe we Francji.
Wiadomo nam z wczorajszych depeš paryskich, że na o-
niedzielnym zebraniu grup konstytucyjnych oświadczo-
no się wyraźnie za podjęciem na nowo rokowań gabinet-
owych z p. Dufaure. Dzienniki republikańskie donoszą,
że konstytucyjni dali polecenie ks. Audiffret-Pasquier, by
udał się do marszałka Mac Mahona i prosił go o rozpo-
czenie na nowo z p. Dufaurem rokowań względem utwo-
żenia ministerstwa parlamentarnego. Książę Audiffret-
Pasquier posłuszny temu zleceniu konferował wczoraj z
p. Dufaure w kwestyi transakcyi co do obśadczenia tek
wojny, marynarki i spraw zagranicznych, które to teki, jak
wiadomo, chciał oddać prezydent mezon własnego wy-
boru, poczem ułął się do Mac Mahona celem wywiąza-
nia się z daną mu misy. Mac Mahon oświadczył tym-
czasem, że powziął już ostateczne postanowienie co do
utworzenia nowego gabinetu; nie może być już
mowy ani o transakcyi ani o jakimkolwiek
porozumieniu. Ks. Audiffret wyraził swoje ubolewa-

nie z powodu podobnej ze strony prezydenta decyzji. —
Wiadomość o oświadczeniu, danem marszałkowi senatu,
wywołała w Paryżu ogromne zaniepokojenie i spowodo-
wała nawet niższe na giełdzie. R. p. Pr. ogłosiła ar-
tykuł, którego autorem ma być sam Gambetta, o konie-
cznym ustąpieniu marszałka-prezydenta, a w którym po-
wiedziano między innemi: „Ponowne rozwiązanie izby w
chwili obecnej równałoby się zbrodni. Jeżeli się zważy
na wewnętrzne i zewnętrzne położenie ojczyzny francu-
skiej, jeżeli sobie uprzytomnimy wszystkie katastrofy, ja-
kie pociągają za sobą musiała wojna domowa we Fran-
cji, jeżeli weźmiemy tylko to na uwagę, że 5 milionów
obywateli zagrożonych w swych prawach nie ugięłoby
się tak łatwo przed brutalną siłą, jeżeli się zważy całą
sromotę, jaką ścignęliby na swe głowy ci, co by
poważni kraj z armią, zaprzęśli na długie czasy powa-
gę, porządek i prawne stosunki we Francji — jeżeli
zważy się to wszystko, przynajmniej musimy, że wszelki za-
kus rozwiązania izby byłby wielką zbrodnią polityczną.
Nie należy dalej zapominać, że wydany dnia 11 lub 12
grudnia dekret rozwiązujący izbę, gdy budżet nie jest je-
szcze uchwalony, sprawiłby największe w kraju zamieszanie.
Urządnicy, którzyby poważyli się ścigać nieuchwalone po-
datki, ulegliby tak samo surowym karom jak ci, co by
poważyli się wydawać w sposób nieprawny publiczne pie-
niądze. Zwycięstwo Mac Mahona nie byłoby niczem in-
nem jak pogwałceniem praw narodu, który nigdy mu
tego nie przebaczył i byłby każdej gotów chwili do roz-
wiązania chorągwi powstania“. Nie mniej surowo mają
także się odzywać inne republikańskie organa, które
zwątpiły już w możność zażegnania bez nadzwyczajnych
wstrząśnień obecnego przesilenia. Wszystkie domagają
się ustąpienia Mac Mahona zostającego zanadto pod
wpływem ludzi wrogich obecnej formie rządowej we Fran-
cji, a zwłaszcza bonapartystów, którzy coraz
śmielej występują i coraz gwałtowniej napierają na pre-
zydenta, by się nie cofał. Wczorajsze zresztą posiedze-
nie senatu i izby deputowanych minęło bez żadnego wa-
żniejszego wydarzenia.

Delegacje wspólne austro-węgierskie
pracują obecnie po wydziałach. Na onegdajszym posie-
dzeniu wydziału dla spraw zagranicznych delegacyi w-
ęgierskiej wywodziły się zajmujące rozprawy nad zew-
nętrzną polityką. Po przeniesieniu hr. Szecheniego, który
wyliczał chronologicznym porządkiem wszystkie ważniej-
sze dla monarchii momenta kwestyi wschodniej, naciera-
jąc prztem na hr. Andressę, zabrał ostatni głos celem
wyjaśnienia położenia europejskiego i polityki
rządu węg. Hr. Andressy nadmieniał, że wiele zamie-
szania i nieporozumienia wywołuje niemiękanie, że polity-
ka jego znajduje odgłos w tak zwanych oficjalnych dzien-
nikach. Oficjalnym jest dla niego jedynie Wiener
Abendpost. Podsuwano mu rzeczy nie bywałe. I
tak twierdził on zawsze, że przystąpienie Anglii do me-
moryału berlińskiego jest tylko „prawdopodobne“, nie
stawał nigdy w perspektywie utrzymania pokoju, nie
mówił nigdy o „wylęczeniu“ wpływie Austrii na kwe-
styi wschodnią. Główna jego uwaga była zawsze skie-
rowana na potęgę Austrii i dobre stosunki z innemi
mocarstwami. Monarchia, mówił dalej minister, rozpo-
rządza wolno i swobodnie swemi losami, żadne z państw
europejskich nie może pewnie od Austro-Węgier liczyć
na uwzględnienie i zwycięstwo jego sprawiedliwych i słus-
znych interesów. Wspominając o położonych na grani-
cy austriackiej mniejszych państwach, stwierdził hr. An-
dressy, że Austro-Węgrom leży na sercu dobro i poko-
jowy rozwój ludów chrześcijańskich na Wschodzie. Nie
jest w naszym interesie, dodał minister, by Turcyja zo-
stała utrzymaną w tym stanie, w jakim znajdowała się
przed rozpoczęciem ruchu. Nie ma meza stanu w Euro-
pie, ani nie ma meza stanu w Turcyi, któryby wierzył
w podobną możliwość. Mająca się przedłożyć księga
czerwona wyświeci powody tego ruchu. Sultán sam u-
znał potrzebę radykalnego polepszenia a nasza nie inter-
wencja znalazła wdzięczne uznanie ze strony tureckiej.
Nie w naszej mocy powstrzymać strzałów padających w Eu-
ropie, lecz nie ma potęgi, któraby mogła bez nas zabrać
się do uregulowania spraw wschodnich. Tu przetrwał
minister z powodu spóźnionej pory swą mowę, odkłada-
jąc dalsze wywody do następnego tj. dzisiejszego posie-
dzenia.

*** Od Rady nadzorczej Towarzystwa
pożyczkowego przemysłowców miasta
Poznania odbieramy pismo następujące:**

W nrze 273 Dziennika Poznańskiego,
obejmującym dalszy ciąg sprawozdania z tegorocznego
sejmiku spółek zarobkowych polskich, przy referacie nad
pytaniem: „czy rada nadzorcza ma prawo zmuszać za-
rząd do udzielenia pożyczki, której tenże wzbrania się
udzielić“, czytamy następujący ustęp: „Patron podnosząc,
że rada nadzorcza nie ma tu prawa żadnego, że prawa
te przysługują zarządowi a nie radzie nadzorczej, która
jest li ciążem kontrolującym, dodaje, że wiadome mu są
wypadki, gdzie rada nadzorcza z pogwałceniem ducha
ustawy zmuszała zarząd do uchwalenia pożyczek i prosi
przedstawicieli prasy o zapisanie, że się to działo w
Chełmnie i Poznaniu.“

Poważne znaczenie, jakie spółka pożyczkowa poznań-
ska zajmuje w gronie naszych instytucyj obywatelskich,
obowiązek czuwania nad jej powodzeniem, w chwilach
groźących jej niegdyś niebezpieczeństwa na nas włożony,
wreszcie sama powaga patronatu, której wszystkie spółki
związkowe w interesie całości przestrzegać powinny: oto
powody, które nas zmuszają do następującego oświad-
czenia:

- 1) Twierdzenie sz. patrona, jakoby rada nadzorcza
spółki poznańskiej zmuszała zarząd do udzielania
pożyczek, jest mylnem.
- 2) Powyższe mylne twierdzenie, wypowiedziane publi-
cznie i z naciskiem przez najwyższą naszą powagę
spółkową, mogłoby spowodować nieporozumienie po-
między władzami wykonawczymi naszej spółki.

Dla tego odmieramy je stanowczo z życzeniem, aby
interesa spółki pożyczkowej poznańskiej ze strony
sz. patrona cenniejszą na przyszłość w związku
spółek doznawały opieki.

3) Stanowisko tak sz. patrona jako i sejmiku inowro-
clawskiego, zajęte w sprawie mierzania się rady
nadzorczej do udzielania pożyczek, nie odpowiada
stosunkom miejscowym Spółki poznańskiej, a o ile
stara się upozorować prawem spółkowym z dnia 4
lipca 1868 roku, zapoznaże ducha téjże ustawy i,
uogólniając rzecz z natury swęj indywidualizowania
wymagającą, spółkom naszym tylko szkodę przy-
nieść może.

Rada nadzorcza, przejrawszy szczegółowo protokoły
posiedzeń swoich, nie znalazła w nich nigdzie śladu, aby
kiedykolwiek zmuszać miała zarząd do udzielania pożycz-
ek. Protokoły te są każdego czasu do dyspozycji sz.
patrona. Wszystkie bowiem czynności urzędowe tak za-
rządu jako i rady nadzorczej spółki poznańskiej odbywają
się protokolarnie na podstawie już to statutu spółki, już
to odnosnych regulaminów służbowych; stósuje się to zaś
przedewszystkiem do udzielania kredytu. Czynnością
tą zajmuje się co drugi dzień komisyja kredytowa, skła-
dająca się z zarządu, tudzież sekcji kredytowej rady
nadzorczej, która to ostatnia zmienia się co kwartał.
Ponieważ zaś w komisji kredytowej zarząd jest w mniej-
szości, dozwolonem jest przeto każdemu z osobna jego
członkowi w danym razie założyć protest przeciwko u-
chwałom komisji. Oprócz tego wnioski o pożyczkę, przy
których wnioskodawcy spłacają 25 proc., pokrywając resz-
tę nowym wekslem, podlegają decyzji samego zarządu,
bez odwołania się do komisji kredytowej. Nadto u-
chwała z dnia 16 lutego 1877 wolno zarządowi na wła-
sna rękę dyktować weksle z podkładką papierów
wartościowych, z góry przez radę nadzorczą oznaczonych.
Nie tylko nie było dotychczas przykładu, aby przy po-
wyższej praktyce zaszyły kiedykolwiek przypadki, żeby
rada nadzorcza zmuszać miała zarząd do dania pożyczki,
ale przeciwnie — zdarza się niekiedy, że sekcja rady
nadzorczej kredytowa w komisji powstrzymuje ochotę
zarządu w udzielaniu kredytu i pełni w tym razie owe
funkcje „natury ścieśniającej i przeczącej“, na których
sejmik inowrocławski działalność rady nadzorczej chciał
by ograniczyć. Nigdy jednak dotychczas praktyka ta nie
doprowadziła do konfliktu między zarządem a radą na-
dzorczą, co atoli raz nastąpić musi, jeżeli sejmiki nasze
ten prosty środek ostrożności podnoszą będą do znacz-
nych kwestyi zasadniczej, kompetencyjnej.

Udział rady nadzorczej Spółki poznańskiej przy u-
dzielaniu pożyczek datuje się od dnia 20 października
1873 r. na wniosek jednego z ówczesnych członków za-
rządu. Jeśli rada nadzorcza w chwilach groźnego wów-
czas przesilenia finansowego nie usunęła się od téj mo-
zólnej pracy, nie miała też powodu zaniechać jej później,
gdyż się pokazało, że aby Spółkę ratować, stratę 85,107
m. 25 fen. na raz trzeba było odpisać. Wśród tych do-
świadczeń, drogo okupionych, nastąpiła zmiana ustawy
towarzystwa w r. 1875, a w niej położono przycisk na
odpowiedzialność rady nadzorczej (§ 22), która ztąd
nowy asumpt biorąc do ścisłej kontroli nad sprawami
Spółki, regulaminem służby swęj z dnia 19 listopada
1875 r. objęła obowiązek dalszego współdziałania z za-
rządem przy udzielaniu kredytu aż do ustanowienia listy
kredytowej. Dzieje zaś owę listę kredytową w towa-
rzystwie naszym obejmującą przeciąg lat najmniej pięciu,
a w miarę jak rada nadzorcza potęgowała swoje usiło-
wania, aby ją doprowadzić do skutku, coraz wyraźniej
przekonywała się o problematyczności w naszych sto-
unkach wartości tego środka, tém bardziej, że członkowie
sami, mimo uchwał walnego zebrania, do umóźbienia
radzie nadzorczej tego zadania z swęj strony przyczynić
się nie chcieli. Tak tedy rada nadzorcza ułożenia listy
kredytowej obecnie zaniechała, a walne zebranie na dniu
10 marca 1876 r. uchwaliło, że „dotychczasowe postę-
powanie rady nadzorczej zadość czyni wymaganiom u-
staw co do ustanowienia listy kredytowej“, mimo prze-
ciwnego zdania tych członków, którzyby w Spółce pożycz-
kowej chcieli widzieć zwyczajny bank i jego kupiecką
„coulance“, nie bacząc prztem na odmienne cele, do ja-
kich zmierzać, i odmienne środki, jakimi się w inte-
resie dobra publicznego posługiwać powinny spółki po-
życzkowe jako instytucje ludowe, dalekie od cechy pry-
watnych lub akcyjnych przedsiębiorstw. Dopoki zaś o-
becna rada nadzorcza Spółki pożyczkowej poznańskiej
piastować będzie powierzony jej urząd, zasadzie téj wier-
ną pozostanie.

Że zaś w praktyce spółki poznańskiej nie tkwi po-
gwałcenie prawa spółkowego z dnia 4 lipca 1868 r., to
ztyd wynika, że rada nadzorcza współdziałała swoim
przy udzielaniu pożyczek stanowi niejako żywą listę kre-
dytową, nie wkracza więc w atrybucyę zarządu, lecz w
każdym szczegółnym przypadku oznacza chwilowe maxi-
mum kredytu, którego zarząd przekroczyć nie może.
Zresztą prawo spółkowe nigdzie nie orzeka, że radzie
nadzorczej nie wolno współdziałać przy udzielaniu pożycz-
ek. Świadczy o tém najlepiej sam patron spółek zar-
obkowych niemieckich i autor prawa spółkowego z dnia
4 lipca 1868 r. p. Schultze, który w ustawie wzorowej
dla swoich spółek między atrybucyę rady nadzorczej
kladzie wyraźnie udzielanie pożyczek i prolongacyi
(Neue vollständige Anweisung für Vorschuss und Credit-
Vereine. Leipzig 1870, str. 38). Toć panu Schultze-
mu sz. nasz patron nie odmówi zapewne znajomości „ducha
ustawy“ i przynajmniej mu musi z drugiej strony, że ustawa
ta nie była ułożona ani dla wygody zarządów i rad nad-
zorczych, ani téż dla bezwzględnej ułatwiania i przy-
spieszania kredytu członkom, lecz musiano mieć w niej
względ przedewszystkiem na powodzenie instytucyj spół-
kowych. Jesteśmy też przekonani, że jeżeli Schultze w
roku 1868, ażeby utworzyć dla spółek reprezentacyę pra-
wną — kładł przycisk na samodzielność stanowiska za-
rządów, dziś po dziesięciu latach doświadczenia i po smu-
tnych przejściach, jakich w czasie przesilenia finansowego

były widownią spółki niemieckie, chętnieby rozszerzył dzia-
łalność rad nadzorczych tam, gdzie na to stosunki miej-
scowe zezwalały. Mniejsza wreszcie o ducha ustawy, w
którą nawet, jak wiadomo, nie jedno „wczuć“ można;
nam chodzi o to, aby nasz patronat dla praktycznej za-
sady nie budził nieufności do postępowania, które u nas
szeregami lat praktykowane, okazało się dla spółki ko-
rzystnem, a nie wątpimy, że znajdzie się i więcej spółek,
w których stosunki miejscowe na podobną kontrolę ze-
zwalały lub jej nawet absolutnie wymagają. Dla tego
tóż rezolucyja sejmiku inowrocławskiego w téj myśli, w
jakiej ją uchwalono, za zbawienną dla spółek naszych
uznać nie możemy.

Ogłoszeniem niniejszego oświadczenia swego rada
nadzorcza spółki poznańskiej pragnie z jednej strony dać
dowód swęj lojalności względem związku, z drugiej atoli
chce wyrazić życzenie, aby sz. patron tylko na podstawie
dokumentów, na miejscu zbadanych, urabiał sobie mate-
riał do publicznych wystąpień na niekorzystny pojedyn-
czych spółek związkowych, inaczej bowiem luźna po dziś
dzień spójnia związkowa jeszcze bardziej chromać będzie.

Poznań, dnia 7 grudnia 1877.
Rada Nadzorcza
Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców
miasta Poznania.
Spółka zapisana.

* Pismo p. Adolfa Koczorowskiego i
ks. dr. Kanteckiego, o którym wczoraj wspomina-
liśmy, brzmi, jak następuje:

„Oświadczeniem z dnia 30 z. m. złożyliśmy w ręce
publiczności mandat, otrzymany na wiecu prowincyalnym
dnia 6 września r. z., a złożyliśmy go dla tego, ponie-
waż, jak się z listów oryginalnych p. Kyszkowskiego wy-
kazuje, mieliśmy zupełne prawo sądzić, iż Koło polskie
w sejmie pruskim podjęte przez nas w sprawie zwolania
wieca zabieg, za stroniczą uważa robotę.

Dziś, kiedy się z ogłoszonego w publicznych pismach
oświadczenia Koła polskiego pokazało, iż tak nie jest,
podejmujemy złożony przez nas mandat i oświadczamy,
że wiec odbędzie się téj zimy za współdziałaniem księcia
Romana Czartoryskiego, któremu wszyscy ogólnie cha-
rakter pojedynkowy przyznali i którego, jak się spodzie-
wamy, ogólnem zaufaniem otoczą.

Listy powyższe wzmiarkowane złożone są u p. St.
Stablewskiego w Poznaniu przy Królewskiej ulicy nr. 20
z przeznaczeniem ogłoszenia ich drukiem, jeżeli poseł
p. Ignacy Łyskowski na to zechce i upoważnienie ku
temu p. Stablewskiemu nadesł.

Poznań, 9 grudnia 1877.
A. Koczorowski,
Ks. dr. Kantecki.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał rzeczywistemu tajemnemu radcy i emerytowa-
nemu szefowi przesyłowi wyższego sądu apelacyjnego Franken-
berg-Ludwigsdorf w Nieder Schüttla w powiecie gór-
ockim, order orla czarnego.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Z Wschowskiego, 10 grudnia.

(Szkoła rolnicza.)

(x) Od Wielkiéjnocy roku bieżącego egzystuje w
Wschowie szkoła agronomiczna. Nie ulega żadnej już
wątpliwości, że szkoły tego rodzaju mają przyszłość przed
sobą; dość wskazać tylko na inne zakłady tego rodzaju
od kilku już lat istniejące jak np. na szkołę agronomi-
czną w Malborku liczącą przeszło 170 uczniów, aby się
przekonać, że szkoły te posiadają się żywotną i że są
zupełnie na czasie. Że szkoła w Wschowie mało stó-
sunkowo dotychczas liczy uczniów, powodu tego w tem
głównie szukać należy, że większa część obywateli wiejs-
kich albo nie dotąd o niej nie wie, albo bardzo niedo-
kładnie ma wiadomości, mianowicie co do przedmiotów
wykładanych. Sądymy więc, że nie będzie od rzeczy
o szkole téj kilka bliższych podać szczegółów.

Szkoły te najlepiejby scharakteryzować można jako
szkoły realne drugiego rzędu, z tym jedynie wyjątkiem,
że w planie trzech wyższych klas przedewszystkiem przy-
szły rolniczy zawód uczniów jest uwzględnionym. Za-
kład dzieli się na dwie części, szkołę przygotowawczą i
właściwą szkołę fachową. W pierwszej, składającej się
z dwóch klas o rocznym kursie, wykładają się te same
przedmioty, co w niższych klasach gimnazjalnych lub
realnych. Dobre wykształcenie elementarne i ukończonej
dziesiąt rok życia są głównymi warunkami, pod jakimi
można być przyjętym do ostatniej klasy przygotowaw-
czej. Odnosi się to naturalnie tylko do uczniów wstę-
pujących na Wielkanoc, a więc z rozpoczęciem roku
szkolnego, bo tylko tacy nie potrzebują mieć żadnych
wiadomości w języku łacińskim i francuskim. Szkoła
przygotowawcza przyjmuje prócz tego uczniów z trzech
niższych klas gimnazjum albo szkoły realnej, którzy
stósownie do swych wiadomości w krótszym czasie obie
te klasy ukończyć mogą niż tacy, którzy dotąd nie po-
bierali nauki łaciny i francuskiego.

Szkoła właściwa czyli fachowa składa się z trzech
klas, z których każda ma kurs roczny. Wykładają się
w nich następujące przedmioty: produkcya roślin, chów
bydła, gospodarstwo rolnicze, miernictwo, lecz prócz tego
język niemiecki, łaciński, francuski, matematyka, zoologia,
botanika, mineralogia, chemia i fizyka, rysunki, śpie-
wy i turnieje. Uczeń, który do ostatniej, czyli trzeciej
klasy fachowej chce być przyjętym, winien wykazać kwa-
lifikacyę terecy niższej gimnazjalnej lub realnej, czy to

rzez egzamin, czy też przez odpowiednie świadectwo. o trzyletnim pobycie w szkole fachowej składają u-niowie egzamin, uprawniający do jednorocznej służby ojskowej.

Zaleca się więc, aby mianowicie uczniowie mający e poświęcić zawodowi rolniczemu, zamiast gimnazjów ab szkół realnych obierali sobie szkoły agronomiczne, dzie prócz wiadomości do ogólnego wykształcenia ko-licznych i takich nabyć mogą, które im w przyszłym awodzie bezpośrednie przyniosą korzyści. Co więcej, zżeli w gimnazjum albo w szkole realnej, przechodząc p rok do wyższej klasy, sześciu potrzeba lat, aby otrzy-ać kwalifikacya do jednorocznej służby, to w szkole a-ronomicznej dochodzi się do tego samego celu przez pięć t. Wreszcie zwracamy i na to uwagę, że z czterech auuczycieli dotychczas przy szkole wschowskiej instalo-anych, jest dwóch Polaków.

Lwów, 9 grudnia.

(Ostatnie czynności komitetów przedwyborczych.)

(T.) Posłem miasta Lwowa do rady państwa w niejsze dr. Smolki wybranym więc będzie p. Jan Do-zański, redaktor Gazety narodowej. Wczo-aj przed południem oświadczył się za tym wyborem omitet ścisłej szkoła wieczorem zatwierdził te uchwał omitet pełny. Dziś i jutro będą członkowie komitetu andydata tego polecali wyborcom po przedmieściach, a e wtorek odbywać się będzie w ratuszu głosowanie. — yć może, że udział wyborców będzie nie wielki, nie a jednak wątpliwości, że kandydat komitetu, pomimo że ieżną jest opozycja przeciw niemu, utrzyma się i z tej akże po części przyczyną, że nie ma współzawodnika. Po ustąpieniu pp. Romanowicza i Rewakowicza pozostał edynie p. Wolski jako kontrkandydat, a to za słaby przeciwnik. Na odbytym wczoraj wieczorem zebraniu omitetu pełnego, nim przystąpiono do balotowania nad andydatami, przemawiali przeciw p. Dobrzańskiemu pp. r. Rożański i dr. Syński, za nim pp. Piątkowski i Re-awakowicz, redaktor Dziennika polskiego, który w sposób prawdziwie szlachetny, ze względu na dobro sprawy publicznej, rzekł się kandydatury swojej na rzec redaktora Gaz. n. r., prosząc wszystkich tych, którzy temu głosy dać chcieli, aby głosowali za panem Dobrzańskim. Szczere przykłaństwo temu patrioty-cznemu krokowi p. Rewakowicza, który wolał się nara-żić licznemu zastępowi przeciwników p. Dobrzańskiego kupującym się około redakcyi Dziennika polsk. niż narażić sprawę.

Jeżeli kandydatura p. Dobrzańskiego utrzymała się w obu komitetach przedwyborczych i jeżeli utrzyma się w mieście, to głównie dla tego, że p. D. jest redaktorem Gaz. n. r. Nie należało do niego zdaniem stawić kandydatury żadnego z tutejszych dziennikarzy, skoro jednak już postawiono je, nie należy dopuszczać do upadku. Obóz zwący się konserwatywnym, mający swoją siedzibę głównie w Krakowie, a którego organem jest Czas, głosi ciągle, że opozycja przeciw obozu tego programo-wi i przeciw postępowaniu delegacyi jest fikcją, jest sztuczną robotą lwowskich dzienników, po za któremi nikt nie stoi. Dziennikarze lwowscy krzyczą, burzą się i oburzają na delegacyę, ale kraj, ale jego stolica zupeł-nie z delegacyi jest zadowolona i delegacya, jak to w pamiętnym swym piśmie p. Grocholski wyraził „jest w zgodzie z większością kraju“ Upadek kandydatury ne-stora dziennikarzy lwowskich, ojca tutejszej publicystyki, przewodził opozycyji przeciw polityce tak zwanych Stań-czyków i większości delegacyijnej, byłby więc dowodem bardzo wymownym, że Czas i całe stronnictwo jego mają słusność, dowodem, że po za Gaz. n. r. nie ma nikogo, że stolica, że kraj czyta ją, ale z nią się nie zgadza, że przeciwnie więc zgadza się z polityką de-legacyijną. Pomimo więc całej litanii grzechów kandy-data — przytoczonych przez doktora Rożańskiego — pomimo niebezpiecznego antagonizmu do osoby pana Dobrzańskiego, przeważał w komitetach przedwyborczych wzgląd, że kandydat jest redaktorem Gazety naro-dowej, przeważał wzgląd na sprawę publiczną, i dla tego po cofnięciu kandydatury redaktora Dziennika polskiego większość za p. Dobrzańskim oświadczyła się. Prawdopodobnie tak samo postąpi i ogół wybor-ców, choć być może, że wielu z nich uchyli się zupełnie od głosowania.

Jeszcze jedno. Pan Dobrzański oświadczył tak w komitecie jak i w obec wyborców, że jeżeli będzie wy-branym, więc tak swego osobistego wpływu jak i wpły-wu Gazety narodowej na to używać będzie, aby przeprowadzić zmianę w kierunku postępowania delega-cyi w myśl programu lwowskiego, którego kandydat jest współautorem. Otóż dla większej pewności i dla uspo-kojenia tych, którzy się obawiają, żeby Gazeta naro-dowa nie stała się organem delegacyi, którzy się obawiają, żeby delegacya zamiast uleść wpływowi pana Dobrzańskiego i programu lwowskiego nie wpłynęła na przyjęcie przez posła lwowskiego programu delegacyjne-go, podniósł wczoraj p. Rewakowicz z wielkim naciskiem przyrzeczenie p. Dobrzańskiego publicznie dane i, licząc na ich dotrzymanie, rzekł się na rzec redaktora Ga-zety narodowej swęj kandydatury.

Z teatru wojny.

Nadchodzące od kilku dni z nad Łomu i z gościcna zofijskiego wiadomości odnoszą się do drobnych i w re-zultacie mniej ważnych utarczek. Widoki wyzyska-nia jak przynależą zwycięstwa pod Eleną znikają z dniem każdym. Suleiman pasza bowiem nie może z powodu niedostatecznych sił i niepogody kontynuować swoich przeciw Tirnowie operacyi. Na trakcie zofijskim nie zmieniło się nic w poczynach Mehmeda Alego i generała Hurki. Rosyjanie mają w swém posiadaniu grzbiet bał-kański, a Mehmed Ali stoi na południowym stoku Arab-kanaku.

Z Bukaresztu piszą pod dniem 4 bm. do aug. Al-gemeine Zeitung: Depesze Mehmeda Alego z Zofii i depesze księcia Mikołaja z Bogotu w tém się zgadzają, że armia Mehmeda Alego cofa się, napierana bezustannie przez Rosyan, ku Zofii, nie mogąc wdać się w większą walkę. Bez walki też ustąpił Turcy z swych silnych stanowisk pod Wratęć i Lutikową i rozpoczęli odwrót ku Zofii w dwóch kierunkach. Być może, iż Mehmed uciekając się do podobnego manewru, działa mądrze, roztropnie i według reguł strategicznych, stawa jego, jako wodza, nie prawdopodobnie nie zyska skutkiem tego odwrótu. Wszystko co zdziałał w obecnej kampan-ii Mehmed Ali, na którym Porta tyle budowała nad-ziej, było to, że nie grzeszył brakiem ostrożności, i że umiał zgreźnie się cofać i manewrować; a przecież armia Osmana paszy, która przez tyle miesięcy stawiła zacietę opór rosyjskiej i rumuńskiej armii, zasłużyła na to, by inne wojska tureckie przynajmniej zrobiły były jaką ta-ką próbę do jej wyswobodzenia.

Skoro to nie nastąpiło, musi lew plewieński zgryźć twardy orzech i złożyć broń. Najbliższe dni pokażą, czy posiada jeszcze tyle sił, aby w ostatniej godzinie odważyć się na próbowanie przełamania silnego pierścienia obsadzającego go redut i fortyfikacyi lub też widząc niepodobienstwo przebiecia się, podda się kilkakroć li-czniejszemu nieprzyjacielowi.

Do wiedeńskiego Fremdenblattu donoszą z Tu-nisu, że bey Tunisu oświadczył za pośrednictwem swego ministra wyznań, że ponieważ sułtan proklamował wojnę obecną jako wojnę religijną, przeto obowiązany jest jako mużulmanin wziąć udział w walce i dla tego po-stanowił i on wysłać korpus wojska na pomoc Turcyi, dodając, że nie ma bynajmniej zamiaru uznawać przez to zwierzchnictwa Porty.

Telegram Suleimana paszy donosi, że wedle donie-sienia Achmeda paszy, komendanta Ruszczuku, Rosyjanie strzelają systematycznie na szpitalu ruszczyjskim, mimo że na nich powiewają chorągwie ze znakami półkijczyca. Suleiman wzywa Rosyą do szanowania konwencyi ge-newskiej, którą sama podpisała.

Depesze dzienników zagranicznych: Jassy, 9 grudnia. Zarząd kolei żelaznych rumuń-skich ogłasza, że od dzisiaj zostanie zatrzymany na dro-dze Jassy-Paszka ruch pociągów towarowych. We wszystkich kierunkach odbywa się przewóz znacznych wojsk.

London, 9 grudnia. Do Biura Reutersa telegrafują, że wielekroć wysłała na pomoc Turcyi 1200 piechoty, 1000 kawalerii i 4 baterie.

Zofia, 9 grudnia. Mehmed Ali, któremu nade-szły posiłki z Bośni, odparł wszystkie ataki Rosyan?

Szumla, 9 grudnia. Od zajęcia Eleny i Marianu miały miejsce drobne tylko utarczki. Turcy ściągają posiłki.

Carogród, 9 grudnia. Organizacya armii re-zerwy postępuje szybko. Oczekują wojska z Tripolisu.

Carogród, 9 grudnia. Hussin Hami pasza, eks-komendant Karsu żąda złożenia nań sądu wojennego, przed którym się usprawiedliwi z robobionych mu zarzu-tów co do upadku Karsu. Erzerum jest zaprowianto-wanem na 8 miesięcy i na 60,000 ludzi, dokucza mu jednak brak wody.

NIEMCY.

* Berlin, 10 grudnia. Izba deputowanych ob-radowała na dzisiejszem posiedzeniu nad tą częścią eta-tu, którą przekazano budżetowej komisji do bliższego zbadania. Przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych postawił profesor Gneist wniosek, aby dwie nowe posady radców utworzono przy najwyższym sądzie administra-cyjnym. Deput. Heeremann, sprawozdawca komisji, po-lecił izbie odrzucenie tego wniosku, bo nie byłoby to konstytucyjnie, gdyby izba w uchwałach swych miała przekraczać żądania rządu. Deput. Gneist, popierając swój wniosek, podniósł, że rząd oświadczył gotowość do przyjęcia tego wniosku, dla czego obecnie chodzi o przy-jęcie żądania rządu. Z powodu powiększania się coraz bardziej spraw koniecznem jest podzielenie tego najwyż-szego trybunału na dwa senaty i kreowanie dla nich dwóch nowych posad radców. Najwyższy trybunał ad-ministracyjny jest tak samo jak najwyższa izba obrachun-kowa organem kontroli administracyi państwa, dla czego postąpi sobie izba zupełnie konstytucyjnie, jeżeli nawet bez osobnego zawezwania rządu uchwali wzmocnienie tej pozycyi. Minister Friedenthal, odpowiadając wnioskow-dawcy, oświadcza, że po pierwszej dyskusyi nad powyż-szym wnioskiem przesłał najwyższy trybunał administra-cyjny rządowi podanie, w którym przedstawiając obecny stan rzeczy starał się udowodnić, że nie może brać na siebie odpowiedzialności za punktualne załatwianie spraw, gdyby izba nie przyjęła wniosku, żądającego utworzenia dwóch nowych posad radców. Z tego też powodu musi rząd uważać wniosek deputowanego Gneista za wielce pożądanym. Deputowany Benda a następnie i deputowany Windthorst z Meppen przekonawszy się ze słów ministra Friedenthala o istotnej potrzebie dwóch nowych posad radców dla „najwyższego trybunału administracyjnego, polecają izbie przyjęcie wniosku deputowanego Gneista. Deputowany Windthorst wyraża przytęm życzenie, aby w przyszłości inaczey postępowano, bo minister skarbu jest naturalnym stróżem każdej pozycyi etatu, dla czego bez jego wiedzy nie powinna izba uchwalać żadnej po-zycyi po nad etat. Po oświadczeniu jednakże przez mi-nistra skarbu, że godzi się na wniosek deputowanego Gneista, przystąpiła izba do głosowania i przyjęła rze-czony wniosek znaczną większością głosów.

Następnie przystąpiła izba do projektu pożyczki na budowę państwowe. Komisya budżetowa, której projekt ten przekazano, oświadczyła się prawie jednogłośnie przeciw pożyczce a referent komisji oznajmił tę uchwałę komisji plenum izby. Minister skarbu uprzedzony już o tej uchwale komisji, zniósł się z monarchą i wyjednał cofnięcie projektu pożyczki a zwłaszcza, że komisya uchwalila potrzebne na budowę sumy pomieścić w ekstraordinaryum. Sprawozdawca komisji deputowany Rickert oświadczył przytęm, że komisya w uchwałach swych tém powodowała się przekonaniem, iż izba uchwa-lając pierwszą ratę na budowę państwowe, bierze na siebie moralną odpowiedzialność do uchwalenia i dal-szych sum na wykończenie rozpoczętych budowli, tak że rząd może zawierać kontrakty z przedsiębiorcami bu-dowli i po za rok etatowy. Następnie przeszła izba do obrad nad regulacyą rzek; przebiegu tych obrad nie po-dają jeszcze dzienniki.

Budżetowa komisya uchwalila w sprawie kanalizacyi wyższej Noteci, co następuje: „Izba deputowanych zechce uchwalić: zawezwać rząd do przeprowadzenia w całej rozciągłości projektu kanalizacyi górnej Noteci z r. 1874 a środki na tę kanalizacyą przeznaczyć już w najbliż-szym etacie.“

Przed tygodniem może zamieściła Nordd. Allg. Ztg. artykuł wymierzony głównie przeciw krakowskiemu Czasowi i ultramontanizmowi, jak się wyraziła, agita-cyom ze strony Polaków. Zachwalając pomiędzy innemi błogie następstwa, płynące dla włościan zwłaszcza, z o-kupacyi dawniejszych dzielnic Polski przez Prusy, zagro-ził organ ks. Bismarcka Polakom, że jeżeli nie pre-staną swych agitacyi i podburzeń przeciw władzy i jej organom, to rząd postąpić będzie musiał z nimi jak z Jezuitami. Artykuł ten nie uszedł uwagi deput. Schorlemer-Alsta, członka centrum, a zwłaszcza, że cho-dziło w nim głównie o wycieczki przeciw agitacyi ul-tramontańskiej. Na jednem przeto z najbliższych posie-dzeń izby deputowanych powiedział deput. Schorlemer-Alst, że Nordd. Allg. Ztg. wzywa do aktu sprze-ciwiającego się wprost prawu, a z drugiej strony drażni w meslychany sposób ludność W. Ks. Poznańskiego. Re-dakcya Nordd. Allg. Ztg. nie pozostała dłużną od-powiedzi p. Schorlemerowi, a oświadczywszy pokrótce,

że nie myśli wdawać się z p. Schorlemerem w dłuższe wywody i słów wypowiedzianych co do Polaków, nie brała nigdy na seryo, dzisiaj ponowny zamieszczą arty-kul w tej sprawie tego brzmienia: „Jak wiadomo, p. Schorlemer-Alst w mowie swęj, w której puścił wodze swemu złemu humorowi przeciw nam, spowodował między innemi, że wyzwaliliśmy rząd, aby się namyślił, czyby z Polakami nie można zrobić krótkiego procesu, skonfisko-wać ich majątki i wypędzić ich z kraju. Kto czytał nasz artykuł, nie takiego w nim nie znalazł; nie byli-bymy też odpowiadali p. Schorlemerowi, gdyby nie był dodał, że ludność prowincyi poznańskiej podburzamy do najbardziej gorzkiej i najbardziej oburzających uczuć. P. Schorlemer daje nam przez to powód do małej sta-tystycznej uwagi. Ludność miast prowincyi poznańskiej składa się, o ile nie jest niemiecką, z przeważną czę-ścią, jak wiadomo, „Polaków możezszowego wyznania.“ Piękne to wyrażenie bierzemy z wiedeńskiej gazety, która oskarżonych w pewnym procesie karnym tak na-zwała. Wątpimy bardzo, aby ci Polacy pomienionego członka centrum uważali za tłumacza swych jak najbar-dziej oburzających uczuć. Wiejska ludność wie, jakim był jej los za staręj Rzeczypospolitej polskiej i jakim byłby w nowem polskiem pań-stwie. Pozostaje tylko szlachta ze swymi domownikami i komornikami, szlachcice ze swymi nie licznymi ale ru-chliwymi potomkami, którzy poszli pomiędzy literatów. Te to żywioły zajmują się wspomnianą przez nas a szko-dliwą dla pruskiego państwa i niemieckiego cesarstwa agitacyą; tych to żywiołów, zdaniem naszym, powinien się pozbýć rząd na drodze praw-dawstwa. Dość jasno wypowiedzieliśmy i raz jeszcze powtarzamy wyraźnie, że środki, jakich się rząd chwycić powinien, nie powinny być wymie-rzone przeciw ludności prowincyi poznań-skiej, ale przeciw wielkiej i małej szlachcie polskiej. Ze szlachta ta uważa się za solidarną z ul-tramontanizmem, pojąc można, sangwiniczny tempera-ment może sobie powiedzieć: Jezuici uczciwie przyczy-nili się do ruiny naszego państwa: może, że i uczciwie przyczynią się do podźwignięcia go. Czy jednakże p. Schorlemer-Alst ostateczną tę myśl ojca Beksa wypowie, skoro sprawę ultramontanizmu uznał za solidarną z spra-wą polskiej szlachty — o tem może nas tylko pouczyć przyszłość.“

Jak wiadomo, istnieje od niedawnego czasu w Be-rlinie chińskie poselstwo. Rubaszna gawiedź niemieckiej stolicy nie oswoiła się dotąd z nowymi tymi, niezwy-klimi gośćmi, a uważając siebie, zwłaszcza od czasu po-gromu Francyi, za najpierwsze, wybrane społeczeństwo, któremu wszystko wolno — za każdym ukazaniem się na ulicach Berlina członków chińskiej ambasady lub jej służby, insultowała ich w tak natarczywy i nieprzystoi-ty sposób, że nawet Nordd. Allg. Ztg. uważała za stó-sowne zwrócić uwagę publiczności berlińskiej na tak nie-godne postępowanie. W niższych warstwach ludności berlińskiej — powiada Nordd. Allg. Ztg. — zniknął już, jak się zdaje, zmysł przyzwoitości i obyczajności a stolica nasza pozostała w tyle po za innemi stolicami pod tym względem. To, co Chińczykom przytrafiło się w Berlinie, tego nie było nigdzie. Dla tego też nie możemy dość energicznie polecić władzom policyjnym, aby czuwały nad bezpieczeństwem osób należących do chińskiego poselstwa, gdyż bezpieczeństwo ich poręczo-nem jest prawem międzynarodowem.“

Oto takie piękne rzeczy dzieją się w stolicy kultur-kampfu!

FRANCYA.

* Paryż, 9 grudnia. Donosiliśmy wczoraj, że po rozbiciu kombinacyi ministeryjalnej p. Dufaure mar-szałek Mac-Mahon powierzył p. Batbie utworzenie no-wego gabinetu. O układach, jakie się w tej mierze to-czyły pomiędzy nimi, opowiadają tu sobie, co następuje: Marszałek kazał w piątek powołać do siebie p. Batbie, do którego rzekł: Popierałeś mnie przez trzy tygodnie; obecnie żądam, abys utworzył gabinet; na co p. Batbie odrzekł, że żałuje bardzo, iż się kombinacya p. Dufaure rozchwiała, lecz że poparcia swego marszałkowi odmówić nie może, lubo dane mu zlecenie jest nadzwyczaj trudne. Następnie miał p. Batbie wczoraj z rana, wczoraj wie-czerem i dziś rano nowe z marszałkiem Mac-Mahonem narady a ostatecznie przedłożył mu następującą listę ministeryjalną: Batbie prezes ministerstwa i minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych Banneville, minister skarbu Daru, wojny Rocheboubet lub Cissey, marynarki Roussin, Montaignac lub Dompiere d'Hornoy, rolnictwa Ancel, deputowany z prawicy, Mont-golfier, senator z prawicy, robót publicznych, Depeyre spra-wiedliwości, baron Leguay oświecenia. Lista ta nie była jednak jeszcze stanowczą i miała być potwierdzoną do-piero na zebraniu większości senatu, które się o godzi-nie 2 zebrało. Na zebraniu tém oświadczył p. Batbie, że nowy gabinet nie został utworzony w widokach po-wtórnego rozwiązania izby, lecz że jednak żądała go, gdyby rozwiązanie stało się koniecznem i nieuniknionem. Jak lista ta przyjęta została, nie wiadomo dokładnie. Grupa konstytucyjna miała wedle obiegających pogłosek zażądać czasu do namysłu, następnie zebrała się o 4 godzinie. Obawiają się tu ogólnie, że zgodzi się na nią.

Wzburzenie panuje tu w skutek ostatnich wypad-ków ogromne; jak na teraz jednak nie należy jeszcze obawiać się wybuchu zbrojnego. Dzienniki republikań-skie odzywają się naturalnie o tych wypadkach z naj-większą gwałtownością, wszystkie żądają też ustąpienia marszałka jako jedynego środka, który gruntownie i osta-tecznie zagodzić może spór obecny.

Dzienniki te ogłaszają nadto notę, która ma spro-stować fałszywe twierdzenie, jakie podała podana przez nas wczoraj nota Agence Havas. Nota ta brzmi: „Ponieważ w niektórych dziennikach podano błędne twier-dzenia co do ostatnich wypadków, przeto rzeczą będzie korzystną, jeżeli stwierdzimy fakta. Po dwóch rozmow-ach z p. prezydentem Rzeczypospolitej, które doprowa-dziły do wymiany zdań, oznaczył p. Dufaure dokładnie w piśmie do marszałka wystosowaniem warunki, w jakich mu zdawało być możliwem utworzenie trwałego mini-sterstwa. W skutek tego powierzył prezydent Rzeczy-po-spolitej p. Dufaure utworzenie gabinetu. Na zebraniu, które się przy tej odbyło sposobności, wyraził marszałek życzenie, aby obecni ministrowie wojny, marynarki i spraw zagranicznych zatrzymali swe teki. Oświadczył zreszta, że p. Dufaure, który ma poruczone utworzenie gabinetu, sam tylko jest odpowiedzialnym. P. Dufaure nie oświad-czył się z swej strony co do osób, ponieważ się w pier-wiej chcieli porozumieć z kilku kolegami, którzy wraz z nim mieli tworzyć gabinet. P. Dufaure rozpoczął natychmiast umowy z czterema kolegami, których chciał przyjąć do kombinacyi a dnia następnego przedłożył prezydentowi zupełną listę ministeryjalną, którą chciał proponować. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył wtedy, że nikomu nie może pozostawić wyboru ministrów dla wzmania-nych powyżej trzech tek. Naturalnem następstwem tej odpowiedzi było, że na przyszłość trzech ci ministro-wie byłiby wyjęci z pod wpływu parlamentu. Nie była

to już kwestya osób lecz kwestya zasad, dotycząca pod-staw konstytucyjnego i parlamentarnego gabinetu. Pan Dufaure i przyszli jego koledzy zebrali się na n-wo i uznali jeonogłośnie, że za żadną cenę nie mogą zbroczyć od reguły konstytucyjnej. Wiadomo w istocie, że wedle artykułu 6 prawa z dnia 25 lutego 1876 pomiędzy wszy-skimi członkami gabinetu istnieje solidarna odpowie-dzialność za ogólną politykę rządu. Odpowiedź tę zło-żył p. Dufaure prezydentowi. Kilka godzin później do-niósł marszałek Mac Mahon marszałkowi senatu, że po-niejszą układy z p. Dufaure zerwano, powierzył panu Batbie utworzenie gabinetu.“

OŚWIATA LUDOWA.

Z zamiejscoowych złożył na rzec Towarzystwa oświaty lndowej:

P. Anastazy Radoński jako restytucyą otrzymaną od N. N. za pośrednictwem księdza G. z W. 21 mr.

Poznań, dnia 11 grudnia 1877 r.

Stefan Cegielski

podskarbi Towarzystwa.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 10 grudnia. Agent serbski Christicz otrzymał od rządu swego depesze, zaprzeczające temu, jakoby wojska serbskie przekroczyły gdziekolwiek ture-cką granicę. Mianowany dowódca korpusu rezerwowego Reuf pasza, został tymczasowo mianowanym ministrem wojny w miejsce Mustafy paszy.

London, 10 grudnia. Biuro Reutersa dowia-duje się z Carogrodu, że rada ministeryjalna oświadczyła się za tém, by gubernatorami w prowincyach, nie mniej urzędnikami w prowincyach, okręgach i wilajetach, mogli być chrześcijanie. O odnośnem postanowieniu wspomni niezawodnie mowa tronowa przy otwarciu parlamentu tu-reckiego.

Paryż, 10 grudnia. Agence Havas donosi, że mieszkający Skutari i kilku przewodzców ludności albańskiej prosiło telegramem Portę o pomoc, oświadcza-jąc zarazem, że gdyby im ta nie nadeszła zaapelują do opieki Włoch.

Aleksandrya, 10 grudnia. Od dwóch dni pa-nują gwałtowne burze w kanale suezkim, skutkiem czego przerwana została komunikacya pocztowa i telegraficzna między Ismailą i Suezem.

Wiedeń, 10 grudnia, wieczorem. Wydział bu-dżetowy izby deputowanych przyjął wniosek do ustawy o pokryciu wydatków państwowych do końca marca r. 1878 i upoważnił ministra skarbu do wydania renty w sumie 15³/₁₀ milionów zlr.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 11 grudnia. Wiadomość podana przez dzienniki jakoby ks. Audiffret-Pasquier był wczoraj wie-czerem w elizejskim pałacu, jest wedle agencji H a v a s a nieprawdziwą. Ks. Audiffret-Pasquier dzisiaj rano do-piero udał się do Mac-Mahona, który mu oświadczył, iż powziął już pewien plan. Ponieważ nie udało mu się utworzyć gabinetu, któryby podobał się większości izby deputowanych, utworzył gabinet przyjemny dla większości senatu. W razie wzbraniania się senatu poparcia tego gabinetu, marszałek ustąpi raczej a nie odnowi rokowań z Dufaurem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 11 grudnia.

— * Teatr polski. Dziś komedia Moliera: Świę-toszek.

W czwartek na benefis p. Siedleckiego tragedia zna-komitego wieszcza naszego Juliusza Slowackiego: Lila We-neda. Utwór ten, jak niemienni praca, staranność i talent be-neficyanta, który rok już trzeci szczerze i gorliwie pracuje na scenie naszej, spowoduje, jak pewni jesteśmy, publiczność do li-cznego zebrania się a tém samém okazania swego uznania be-neficyantowi.

— * Sprawozdania z wieców, jakie się w tych dniach odbyły, podamy w następnym numerze Dziennika.

— * Wystawa własnoręcznych wyrobów członków Towarzystwa tutejszego młodych przemysłowców, o której w swym czasie pisaliśmy, otwartą zostanie w przyszłą nie-dzielę tj. dnia 16 bm. o godzinie 12 w południe w gmachu radcy p. Aua (róg Starogo Rynku i Jezuickiej ulicy I. piętro). Trwać będzie do dnia 26 grudnia go-dziny 8 wieczorem a zwiedzać ją będzie można codzien-nie od godziny 12 do 8 wieczorem. Biletów jednorazowych po 50 fen. i na cały czas trwania wystawy po 3 marki nabyć mo-żna w restauracyi p. Knolla, Stary Rynek, w składzie maki p. Gajzlera, Wrocławska ul. 31. w składzie cygar p. Nowa-kowskiego na Chwaliszewie, w składzie noży, brzytw itd. p. Kargiego w Bazarze, w składzie węgli p. Majewskiego na ul. Sw. Wojciecha, fryzjera p. Wojańskiego na Piekarach i przy kasie.

Podając to do wiadomości, zachęcamy jak najmnoiej pu-bliczność naszą, aby wystawę tę zwiedzała, i szdymy też, że poparcia jej gorące nie odmówi, skoro zaś to nastąpi, przemy-słowcy młodzi, przekonawszy się, że społeczeństwo nasze ota-cza ciepłą opieką uczciwą pracę — na drodze swęj kształ-cenia się coraz większego w swym zawodzie i pracy, z okazami której publicznie dziś występują, nie tylko nie ustana, lecz dalej i z podwojną gorliwością postępować będą. Raz więc jeszcze prosimy o liczne zwiedzanie w mowie będącej wy-stawy.

W tej samej sprawie dochodzi nas następująca

Odezwa.

Towarzystwo młodych przemysłowców do-nosi na tej drodze Szanownej publiczności, iż od 16 do 26 grudnia rb. urządzi wystawę wyrobów, wykona-nych przez członków swoich, w gmachu radcy p. Aua na rogu Starogo Rynku i Jezuickiej ulicy na I. piętrze. Wystawa ta jest nie tylko pierwszą wystawą Towarzy-stwa młodych przemysłowców, lecz w ogóle pierwszą tego rodzaju — tuszyć przeto należy, iż Szanowna pu-bliczność, której dobro naszej młodzieży przemysłowej na sercu leży, nie tylko licznie odwiedzać ją będzie, lecz mianowicie na jej otwarcie w niedzielę dnia 16 grudnia o godzinie 12 w południe przybyć łaskawie raczy.

O godzinie 11 w niedzielę będzie na intencyę wystawy odprawiona uroczysta m za św. w kaplicy Pana Jezusa na Żydowskiej ulicy.

Poznań, 10 grudnia 1877. Zarząd Tow. młodych przemysł. w Poznaniu. St. Cegielski, St. Knapowski, prezes, sekretarz w z.

— * W dniu wczorajszym miał w Towarzystwie prze-myślowym odczyt dr. Kapuściński „O przesądach w me-dycynie“. Szanowny i relegendat dat historyczny pogląd na przesydy i zabobony u różnych narodów pod względem wpły-wów ich na stan zdrowia, uwzględniając przytęm zabobony i przesydy, które panowały pomiędzy ludem polskim a o których polscy wspominają kronikarze. Mówca przytoczył między innemi piękny utwór z „ana Tadeusza, rozpoczynający się słowy: „Kiedy zaraza Litwę ma uderzyć itd.“ Przesłany te przetrwały nawet z coraz większym rozwojem medycyny aż po dni nasze, a dowodem ich ciągle po dziennikach zachwalewa środki tak zwane „uniwersalne“ i szeroko rozgłaszana „homeopatia“, która także niczem innym nie jest, jak przesądem nie opartym na naukowej podstawie. Ciekawego tego odczytu słuchała nie zbyt liczna publiczność z żywym zajęciem.

— * W Towarzystwie tutejszym młodzieży kupieckiej w dniu jutrzejszym tj. dnia 12 bm. o godzinie pół do dziewiątej (róg Wodnej i Garbar 1 piętro) będzie miał odczyt dr. Jerzykowski: „O Stanisławie Konarskim“.

— * Wedle obwieszczenia magistratu z dnia 5 mb., znajdującego się w części inseratowej dzisiejszego Dziennika, przeniesiono została dotychczasowa straż ogniowa z Ratusza do domu przy Magazynowej ulicy Nr. 1 dokąd odtąd lub do najbliższej stacji telegrafu pożarowego lub w nocy stróżów w rewir wszelkie wiadomości o wybuchach w mieście pożarach donosić należy. Stacje takie znajdują się: w urzędzie prowiantowym, w młynie parowym Krotoczwila, w lazarecie garnizonowym, na komendanturze, w teatrze miejskim (po jego wybudowaniu), w dyrekcji policyjnej, w św. Marcynie 30 (Langner), w gmachu pocztowym, w komendzie generalnej, przy Półwiejskiej ulicy 2 (Nowakowski), szpach artyleryjskich, przy Półwiejskiej ulicy 17 (Grosser), w koszarach na św. Wojciechu, na M. Garbarach 9 (Krzyżanowski), na M. Garbarach 34 (Hotel de Paris), Chwaliszewo 39 (Mondré), Śródecka ulica 7 (M. Kantorowicz), Ratusz (kasztelan), regencyj (kasztelan), Strzelecka ulica 28 (Plagwitz), Wodna ulica 17 (komisarz pol.) i w zakładzie gazowym. Stacje te oznaczone są tablicami z wyraźnym napisem: „Feuermeldestation“. Za pierwsze doniesienie o ogniu płaci się jak dawniej nagrodę sześciu marek.

— * Po niezwykłym łagodnym powietrzu ostatnich tygodni mieliśmy dziś rano 3^o zimna.

— * Sprawozdanie policyjne. Znalezione mufę piżmową, pugilarz, z papierami, wystawione na sortyer cygar Oskara Steinberga; zgubiono złote pince-nez, złotą obrączkę ślubną, portmonetkę z czarnej skóry z 18 rublami, pomiędzy niemi 3 trzyrublowki, rozmaite rosyjskie i pruskie drobne pieniądze; książkę legitymacyjną wystawioną na Scheide Peiser-
ta z Słupcy.

— * Dnia 2 listopada rb. znaleziono w Cybinie w bliskości Malty zwłoki człowieka nieznanego, który mógł mieć lat 26-27. Król. prokuratorzy wyzwa obwieszczeniem z dnia 4 mb., znajdującym się pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika, tego, co by umiał coś podać o osobie owej, aby o tem donosił do aktów U. 2955/77.

— * Przez dworzec w Pile przejeżdżał dnia 8 mb. pociąg nadzwyczajny, który składał się z 20 wagonów z prochem, przeznaczonym dla Rosyi.

— * Marya Magorzewska, 11^{1/2} lat licząca, opuściła dom rodzicielski i zapewne się blika po świecie.

— * Przy obdanych przed kilku dniami uzupełniających wyborach do reprezentacji miejskiej w Zbąszczyń wybrano na nowo pp. Trojanowskiego, Niedbała i Frankiego i młynarza Appelta w miejsce piwowara Neumana, który z reprezentacji wystąpił.

— * Donoszą nam, że dnia 16 bm. w przejeździe p. Toruń ma zamiar dać koncert p. Daniel Fileborn pryma tenor opery warszawskiej, przy udziale amatorów szczegółowy program w tych dniach ogłoszony będzie.

— * Emil Rożycki, brat p. Teofila Rożyckiego z Zbrachlina w Prusach Zachodnich, umarł nagle na apopleksję 29 zm. w Podlecku pod Płockiem, własnej swojej majomości, zostawiając wdowę i pięcioro dzieci, najmłodsze w 3cim tygodniu życia.

— * J. I. Kraszewski otrzymał, jak donosi Italie, od króla włoskiego komandoryj orderu włoskiej korony, który dekoracya kawalerską posiadał już dawniej. Donoszą o tem Italie, obok kilku komplementów nowemu komandorowi, podnosi jego zasługi na polu literatury.

— * „Wybor pism“ J. I. Kraszewskiego, pismo Tygodnik ilustrowany, zapowiadany przez prospekt, w tej już chwili doznaje symptomatów powodzenia, które oby było jak najświetniejsze! Jeszcze druk tego wydawnictwa nie rozpoczęty, jeszcze w samym planie, co do wyboru zwłaszcza dzieł, zajęć mają zmiany, a już przedpłacone spieszają ze stron wielu, pragnąc być najpierwszymi.

— * Pospiech taki dobrze wróży „Wyborowi“, a gdyby był ogólny, to stałby się najlepszą wskazówką, na jaką liczyć egzemplarzy, a więc i na jaki dochód z góry liczyć można.

— * Ci wszyscy, którzy z zapisaniem się na listę przedpłaćcieli pospieszają, przynoszą, oprócz pieniędzy, najgorętszą zyciwość dla całego przedsięwzięcia. Każdy coś radzi, każdy czyni uwagi, spostrzeżenia, a niejednemu daje praktyczne nawet wskazówki. Zainteresowanie się jest żywe, sympatya jest bardzo gorąca, a zyczenie wzięcia współudziału serdeczne. Początki te dają otuchę, że i koniec świetny będzie, co zarówn dla czcigodnego jublata jak i dla honoru społeczeństwa naszego byłoby pożądanem.

— * Pierwszy prezes sądu apelacyjnego w Wrocławiu Holzapfel umarł onegdajszego wieczora.

— * We Lwowie p. Stanisław Dobrzański, dyrektor artystyczny tamtejszej sceny polskiej, z dniem 1 stycznia rz. zacznie wydawać Bibliotekę teatrów amatorskich, która zawierać będzie komedye, dramata, wodwile itp.

— * Przy wyborze tych sztuk głównie będzie miał na uwadze następujące rzeczy: odpowiednia treść, liczbę osób i brak trudności scenicznych. Przytem każdy egzemplarz zaopatrzony będzie w scenariusz, spis rekwizytów, krótkie objaśnienia co do charakterów działających osób, ubioru itp. a w miarę potrzeby dodawane będą także nuty do piosenek. Rocznie wydanie 52-4 wielkich arkuszy druku, tak że abonament w przeciągu roku będzie już posiadał biblioteczkę składającą się z 30 do 35 sztuk oryginalnych i tłumaczonych z francuskiego, niemieckiego, angielskiego, szwedzkiego i włoskiego języka.

— * Przedpłata na Bibliotekę teatrów amatorskich wynosić będzie we Lwowie rocznie 9 zlr., półrocznie 5 zlr. w. a., z przysługą rocznie 10, półrocznie 6 zlr. w. a.

— * Przedpłata można przysłać razem z przedpłatą na Szczytka lub wprost do Wydawnictwa Bibl. teatrów amator. we Lwowie.

— * Telefony funkcyjne już w Warszawie wcale nie zdm powodem. Wyrębem ich trudni się fabryka aparatów telegraficznych p. Petsche przy ulicy Chmielnej. Robione przez dnie ostatnie doświadczenia wypadły bardzo dobrze. Oto, co pisze w tym względzie K. R. War:

— * Słuchaliśmy za pomocą tego aparatu całe usteyp z gazet, czytane o kilkadziesiąt sekund w miezkaniu pięt wyższych i najdokładniej każdy wyraz dochodził do uszu naszych. Według prób robionych w fabryce telefon bezpośrednio działał może na przestrzeni wiorst 50. Szczegółowe pod tym względem doświadczenia będą robione w tych dniach pomiędzy Warszawą a Skierniewicami.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 12 grudnia Syn-
ezysza i Aleksandra męcz; w kalendarzu słowiańskim Wolidara.

— * Wschód słońca o godzinie 8 minut 3 zachód o godzinie 3 minut 44.

— * Pierwsza kwadra dnia 12 grudnia o 10 godzinie wieczorem.

— * Dnia 12 grudnia 1501 koronacja króla Aleksandra. — 1586 śmierć Stefana Batorego. — 1812 śmierć poety Trembeckiego.

pówka. Rekowski z Koszut. Żółtowski z Myszkowa. Stabrowski z Słachetna.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Treskow z żoną z Owińsk. Pani Łakomicka z Dąbrówki. Pani Broeckere z Pleszewa. Potworowski z Kossowa. Gato-
wski z Smuszewa. Toboll z Pili.

HOTEL PARYZKI. Gasiorowski z Zberek. Szmyt z Celestynowa. Szul z Janopola. Kręcki z Ziknowa. Nowacki z Tarnowa. Baruch z Środy. Krueger z Berlina. Hisdor A. i T. Cohn z Peibz. Karanowski z Torunia. Buchowski z Jagniewic. Jordan z Kuratka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Sachs i Lewy z Berlina. Limberger z żoną z Lublany. Sacland i Lölten z Berlina.

Ostatnie wiadomości. (Z biura Wolffa.)

Londyn, 11 grudnia. Tutejsze dzienniki donosząc o upadku Plewny radzą Porcie zawarcie pokoju. Times uważa chwilę obecną za najstosowniejszą do rozpoczęcia medyacji i spodziewa się — że rząd angielski rozpocznie w tej mierze kroki. — Telegraph jest za wspólną medyacją mocarstw. — Standard i Morningpost wyrażają obawę, aby nie były naruszone interesy Anglii, ostateń mianowicie dziennik przemawia gorąco za interwencyą Anglii na rzecz Turcyi.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

GDANSK, 8 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe.) Przez cały tydzień mieliśmy powietrze pochmurne przy łagodnej temperaturze — od czasu do czasu nieco deszczu.

W Anglii powietrze panowało wilgotne także przy łagodnej temperaturze, tylko zdaje się, że tam więcej było deszczu jak u nas. Ta ciągła wilgoć oddziaływała coraz niekorzystnie na kondycyą angielskiej pszenicy tegorocznej żniwa, z którego dowozy na targi ciągle się zmniejszają. Uprawę roli na pszenicę w Anglii można także uważać za ukończoną. Konsumcy pszenicy tego kraju jest obecnie ogromna, jednakowoż potrzeby zawsze są zaspokajane pomimo zupełnej niedostateczności posiłków z własnego żniwa przez ciągłe i znaczne dowozy zagranicy. Z tych powodów ceny pszenicy w ostatnim tygodniu były dość niemiennie.

Londyn notował w poniedziałek stałe usposobienie na obcą pszenicę, głównie zaś na amerykańską — w środku niemiennie; interes nie był jednakowoż ożywiony. Dowozy obcej pszenicy wynosiły tu w ostatnim tygodniu 73,556 kw. w stosunku do 60,177 kw. zeszłego tygodnia. Liwerpool był we wtorek wprawdzie niemiennie, ale bardzo spokojny. Tak samo Hull i Leith był bez obrotu. W Nowym Jorku ceny pszenicy się ustaliły, a mąka zdrożała. Eksport z atlantyckich portów Ameryki zmniejszył się, gdyż tamtejsze ceny nie stoją obecnie w stosunku do angielskich targów. We Francyi było usposobienie na pszenicę stałe; zdaje się jednak, że w skutek niedostatecznego francuskiego żniwa pszenicy w tym roku będzie kraj ten niedługo zmuszony do sprowadzenia na Anglię amerykańskiej i indyjskiej pszenicy, ażeby swój produkt z takową zmieszać. Obecny jednak niepewny polityczny stan tego kraju stał dotąd jeszcze na przeszkodzie pod-bnym transakcyom. Paryż był na pszenicę i mąkę stały. Belgia miała spokojne usposobienie. Na targach holenderskich płacono nieco lepsze ceny za pszenicę i żyto. Południowe Niemcy miały dostateczne dowozy. Austro-Węgry utrzymały się w cenie. Berlin notował zniżkę m. 5 p. t. za pszenicę na grudzień, lecz zresztą płaćć dość stałe ceny. Także żyto na terminu spadło.

Usposobienie naszego targu do końca zeszłego tygodnia jeszcze więcej się pogorszyło. Eksporterzy nie okazali chęci do kupna, nie doznając od zagranicy zachęcenia i mając dużo pszenicy na składzie. Koniecznym następstwem takich okoliczności była ogólna zniżka wszystkich gatunków pszenicy o 5-8 m. p. t. w stosunku do cen zeszłotygodniowych. Poślednie i poroście gatunki znajdowały nawet bardzo trudno pokup. Najwięcej kupowano wysoko-pstrą skłistą i rzeczywicie białą pszenicę, lecz dowóz tych gatunków stosunkowo bardzo był mały. I rosyjska pszenica, której dowozy były znaczne, uległa ogólnie zniżce. Żyto w pięknym krajowym i dołnopolskim gatunku przy ciężkiej wadze było poszukiwane na eksport i osiągało stałe ceny — innych gatunków trudno się było pozbyć. Usposobienie na jęczmień było bardzo kiepskie. Potrzeby tego artykułu na eksport zdają się być już zaspokojone.

Płacono za 1000 kilo w h. fant.

Pszenicy jarj			
" czernowej	124-127	195-198	
" pstrj i jasnokolorowej	117-124	192-210	
" jasno-pstrj	126-132	226	
" białej	113/4-123/4	195-208	
" wyborowej	125-132	240-243	
" wysoko-pstrj i skłistj	126-132	226	
" rosyjskiej pośledniej	117-126/7	170-198	
" Victoria	129-131	196-202	
" pstrj	127/8	210	
" sandomirski szkl.	125-129	210-226	
" pstrj	125-129	240	
Żyta obsadzonego	121/2-126	136-145	
" polskiego	119-122	122-136	
" rosyjskiego	117-118	124-128	
" starego polskiego	120	123	
Jęczmienia wielkiego	105-114	155-175	
" dobrego małego	106-111	147	
" rosyjskiego	102-107 8	130-151	
Grochu na paszę		125-132	
" rosyjskiego na paszę		128-136	
Owsa		120	
Rzepiku		295	
Tatarki rosyjskiej		100	
Spirytus 10.000 liter pot.		48	

Aleksander Makowski i Sp.

— * Targ na bydło. Berlin, 10 grudnia. Na sprzedaż wystawiono: 2395 sztuk bydła rogatego, 7332 sztuk nierogacizny, 899 sztuk cieląt i 3629 sztuk skopów.

Co do cen był przebieg dzisiejszego targu równy prawie zeszłotygodniowemu. Bydło rogate w przednim towarze było żywo żądane i osiągało z łatwością około 63 mr., podczas kiedy za towar średni i pośledni, którego z powodu małych potrzeb lokalnych niejaki pozostały reszty, płacono 51-54 resp. 33-36 Mr. per 100 funt. wagi mięsa. — Nierogacizny, w małej dostawie ilości, nie pozostały dla tego tak wielkie reszty jak w zeszłym tygodniu, ceny zaś nie poprawiły się; towar przedni osiągał około 51, średni 45-48 a pośledni 39-44 Mr. per 100 funt. wagi; boksunki 48-49,50 Mr. per 40-45 funt. tara. — Cielęta osiągały tylko niskie ceny 30-50 fen. za 1 funt wagi mięsa. — Skopy były żywo żądane a dostawione pokrywały jako tako potrzeby; targ rychło sprzątnięto a za łowar dobrać płacono bez ociągania się 24-25, za średni 18-19 Mr. per 45 funtów.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 11 grudnia.

Poznań, 11 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: zimno

Żyto: słabo

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano — ctr. na grudzień 126, — grudzień-styczeń 125, — styczeń-luty 128, — luty-marzec 130, wiosnę 133 nom.

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —, — litrów;

grudzień 47,70, styczeń 48 10, — luty 48,60, — marzec 49,20, kwiecień 49,80, kwiecień-maj 50,20-50,10, maj 50,40 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47,30 ofiar.

(W) Poznań, 11 grudnia. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 15-16 50 mar., rżana nr. 0 i 1 11,50-12, — mar. per 50 kilo.

Żyto: Cena wypowiedzialna i regulacyjna 125, — marek na grudzień 125, — grudzień-styczeń 125, — styczeń-luty 125, wiosnę 125, luty-marzec 125, marzec-kwiecień 125 nom.

Wypowiedziano —, — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 47,70 m. grudzień 47,70, — styczeń 48, — luty 48,50, marzec 49,10, kwiecień —, — maj —, — kwiecień-maj 50,20.

Wypowiedziano 10,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47,30 m.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 11 grudnia.

4% nowe listy zast. poz. 94,10. 4% nowe listy rent. poz. 94,70 5% powiatowe obligacye 101, — 4 1/2% powiatowe obligacye 97, — 3 1/2% szlaskie listy zastawne 84,50. 4% szlaskie listy rentowe 95,50. Kwiecień, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 49, —. Pozn. akcyje Stowarzyszenie spytowe 43, —. Poznański bank prowinc. 101,20. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 104,50. 3 1/2% obligi długu państwa 95,50. Marchijsko-pozn. kolei żelaznej 12,50. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 69, —. Starogardzko-pozn. k. z. 100,50. Warszawsko-wiedeńsk. k. z. 160, —. Austrjackie noty bankowe 169,50. Polskie likw. listy 51,80. Rosyjskie noty bankowe 206-207,50 m.

Ceny targowe		T o w a r			
w mieście Poznaniu		dzień 10 grudnia 1877 roku.			
		piękny.	średni.	pośledni.	
Pszenicy starj szefel po 50 kilo		10 20	9 20	8 30	
Żyta		6 75	6 45	6 30	
Jęczmienia		7 80	7 50	7 20	
Owsa		7 50	6 50	6	
Grochu do gotow.		—	—	—	
" na paszę		—	—	—	
Rzepiku zimowego		—	—	—	
Rzepiku latowego		—	—	—	
Rzepiku latowego		—	—	—	
Tatarki		—	—	—	
Kartofli		1 40	1 30	1 20	
Wyki		—	—	—	
Łubin żółt.		—	—	—	
" niebiesk.		—	—	—	
Koniczyny czerw.		—	—	—	
" białej		—	—	—	
Grochu białego		—	—	—	

Giełda bydgoska, 10 grudnia.

Pszenica: 165-212 m., najpiękniejsza wyżej notowań.

Żyto: 124-132 m.

Jęczmień 138-160 mr., najpiękniejszy dla browarów droższy.

Groch piękny do gotowania 156, na paszę 141 m.

Owies 117-140 m.

Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 47,50 m. per 100 litrów a 100 proc.

Giełda wrocławska, 10 grudnia.

Koniczyna czerwona spok., — poślednia 29-34, średnia 37-41, piękna 44-47, wysoko-piękna 49-51.

Koniczyna biała bez zm., poślednia 36-42, średnia 46-52, piękna 56-62, wysoko-piękna 66-72 m.

Żyto: per 1000 kilo; — na grudzień 132,50 — żąd. 132 ofiar, grudzień-styczeń —, — ofiar, styczeń-luty —, kwiecień-maj 135 m. plac.

Pszenica per 1000 kilo 196, — marek żąd., — na grudzień-styczeń — m.

Owies: per 1000 kilo 121 m. plac.; na grudzień-styczeń — p., kwiecień-maj 125,50 m. pl. i żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo spok.; w miejscu 72,50 żąd, na grudzień 71,50 pl. i ofiar, grudzień-styczeń 71,50, styczeń-luty 72, —, luty-marzec —, —, kwiecień-maj 71,50 m. żąd.

Okowita per 100 litrów nieco stałej; na grudzień i grudzień-styczeń 48,80-49,80 pl., styczeń-luty 49 of., kwiecień-maj 51,90 m. pl. i żąd, maj-czerwiec — m.

Łubin bez zmiany; żółty 10,20-10,80-11,40, niebieski 10-10,60-11,20 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.		Per 100 kilogramów							
		ciężki	naj- wyższy	naj- niższy	średni	naj- wyższy	naj- niższy	lekki	towar
Pszenica biała nowa		20 50	20 20	21 30	20 80	19 50	18 20		
" żółta nowa		19 60	19 30	20 30	20 10	19 13	18		
Żyto nowe		14 20	13 30	13 10	12 80	12 60	12 10		
Jęczmień nowy		16 30	15 60	15 10	14 60	14 30	13 50		
Owies nowy		13 70	13 30	13 10	12 50	12 10	11 70		
Groch		17 50	16 60	16 10	15 10	14 70	14		

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.		piękny	średni	pośl. towar
Rzep		31 50	29	26
Rzepak zimowy		30 50	28	24
Rzepak latowy		30 50	26	23
Linica		26	23	20
Siemię lniane		26	24	21

Gdańsk, 10 grudnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne; wiatr wschodni.

Pszenica loco dostatecznie dziś dowieziona nie znalazła ze strony eksporterów upragnionego przyjęcia i musiała o 2 m. taniej znowu być sprzedawana z wyjątkiem partji najpiękniejszych; pszenica jara była dziś zaniedbana; płacono za murząką 121 funt. 188 m., jasną lecz chorą 126 funt. 205 m., jarą 120/1 funt. 190 m., 121/2 funt 191 m., 127 funt. 194, 195 m., czerwona 122 funt. 192 m., wilgotną 120 funt. 192 m., pstrą i jasną 119, 124/5 funt. 195, 206 m., lepszą 210 m., jasno-pstrą 126-128 funt. 215 230 m., wysoko pstrą i skłistą 128-131 funt. 221-233 m., piękna 132/3 funt. 240 m., wyborową białą 133 funt. 248 m. per ton. I co do rosyjskiej pszenicy chęć do kupna była powściągliwa a pośledni towar musiał być taniej sprzedawany; — płacono za czerwona murząką 117-119, 120/1 funt 160, 165, 170, 175 m., 125 funt. 180, 183 m., zimową 134/5, 127 funt. 185, 194 m., lepszą łagodną 124 funt. 200 m., piękną 131 funt 205 m., 133/3 funt 210 m., polską odeską 125 funt. 206 m., wysoko pstrą skłistą 127 funt. 230 m. per ton. Termina bez obrotu; grudzień 212 m. żąd, kwiecień-maj 215 m. ofiar, maj-czerwiec 215 marek ofiarowano. Cena regulacyjna 212 marek.

Żyto loco w ciężkim towarze bardzo stałe, dołnopolskie i krajowe 120 funt. osiągało 132 m., 121 funt. 133 m., 124/5 funt 142,50 m., 125 funt. 141 m., 128 funt. 147 m., stare polskie 112/14 funt. 115, 117 m., rosyjskie 114/5, 115 funt. 121, 122, 122 50 m., 116 funt. 122 m., 118, 120 funt. 122 m., piękne 125 funt. 143 m. per ton. — Termina dołnopolskie kwiecień-maj 140 m. płacono. Cena regulacyjna 132 m.

Jęczmień loco słabo i niżej; wielki 107-114 funt. 156-170 m., mały 101-104 funt. 141 m., rosyjski 102/3 funt. 145 marek, na paszę 95-102/3 funt 125, 128, 129,50 m. per ton.

Groch loco średni rosyjski 130, 132,50, 140 m., na paszę 125 m., pośledni 100 m., zbuntowały 90 m. per ton, zielony 164 m., wielki zielony 176 m. per ton.

Tatarka 98 m. per ton.

Rzepak loco rosyjski 245, 255, 265 m.

Okowita loco po 48 m. kup.

Berlin, 10 grudnia.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenica loco zaniedb. — Termina słabo. — Wypowiedz. 12,000 centn. Cena wypowiedzialna 208, marek per 1000 kilo. — Cena przeciętna —, — marek. — Loco 185-230 marek wedle gatunku, — żółta szlaska i marchijska 200 212

marek z kolei płacono, — żółta rosyjska i galicyjska 185-203 marek z kolei płacono, — plynaca —, — marek z kolei płacono, na ten miesiąc 208,5-207, płacono, na grudzień —, na grudzień-styczeń 1878 —, na kwiecień-maj 207-206, — plac. maj-czerwiec — plac. czerwiec-lipiec — pl.

Żyto loco słaby interes. — Termina słabo. — Wypow. 2000 ctr. Cena wypow. 139. mar. per 1000 kilo. Cena przec. — m. Loco 135 150 mar. wedle gatunku; rosyjskie 133-138 m. z kolei i szpich. pl., nowe rosyjskie — z kolei plac., krajowe 140-146 z kolei płacono, wysoko-piękne krajowe — polskie — z kolei plac., bardzo piękne ros. — z statku płacono, na ten miesiąc i na grudzień-styczeń 1878 138,5, —, — płacono, styczeń-luty —, — pl., kwiecień-maj 141,5, —, — pl., maj-czerwiec 140,5-141 plac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 120-195 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo. — Termina lepij. — Wypowiedz. 1000 ctr. Cena wypow. 127,5 marek per 1000 kilo. — Cena przeciętna —, — mr. — Loco 105-165 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc 127,5 nom., na grudzień-styczeń 1878 —, — nom., kwiecień-maj 136,5-137 pl.

Kukurudza loco spok. — Wypowiedziano —, — cent. narów. Cena wypowiedzialna —, — mr. per 1000 kilo. — Loco stara 142-150 m. wedle gat.; nowa weg. — mrk. z kolei, na ten miesiąc — plac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowan. 163-200 marek wedle gatunku, na paszę 150-162 m. wedle gatunku.

Mąka rżana słabo. Wypowiedziano 2000 ctn. Cena wypowiedzialna 19,25 m. per 100 kilo, cena przec. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem — na ten miesiąc i na grudzień-styczeń 1878 19,30-19,25 pl., styczeń-luty 19,55, —, — pl., luty-marzec 19,75, —, — plac., marzec-kwiecień 19,85, —, — plac., kwiecień-maj 19,90, —, — pl., maj-czerwiec —, — plac.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy —, — m. Rzepik zimowy —, — marek. Rzepik latowy —, — m., — nasienie lniane — m.

Olj rzepiowy term. słabo. Wypowiedziano z beczką 1000 ctr., bez beczki — centn. Cena wypowiedzialna z beczką 72,1 mrk., bez beczki — mrk. cena przeciętna —, — m. per 100 kilogr. Loco z beczką 73,5 marek, bez beczki 72. marek na ten miesiąc 72,2-72,2 pl., grudzień-styczeń 1878 72, —, — m., styczeń-luty —, — plac., luty-marzec —, — plac., marzec-kwiecień —, — pl., kwiecień-maj 72, plac. maj czerwiec 72,2-72,1 pl.

Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscion — marek. Dostawy — m.

Olj skalny loco stale. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partych o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano 700 ctr. — Cena wyp. 26,7 mar. per 100 kilogr. Cena przeciętna —, — m. Loco 28,5 m. — na ten miesiąc i na grudzień-styczeń 1878 26,7 pl., styczeń-luty 26,6-26,8-26,7 pl., luty-marzec 26,7-26,9 m., marzec-kwiecień 26,6-26,7 pl., luty 27-27,1 pl.

Okowita loco trzyma się. Wypowiedziano 70,000 litrów. Cena wyp. 50 m. przec. — m. per 100 litr. a 100% = 10,000% Loco bez beczki —, — pl. z beczką —, — pl., na ten miesiąc i na grudzień-styczeń 49 8-50, —, — pl., styczeń-luty 50,2, —, — plac., luty-marzec —, — pl., marzec-kwiecień —, — plac., — kwiecień-maj 52,4-52,6-52,5 plac., maj-czerwiec 52,7, —, — plac., czerwiec-lipiec 53,7, —, — plac., lipiec-sierpień 54,7 pl.

Okowita per 100 litr. a 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 50,1 pl.

Mąka pszena nr. 00 31,00—29,00, nr. 0 29,00—28,00, nr. 0 i 1 27,50—26,50.

Mąka rżana nr. 0 22,50—20,50, nr. 0 i 1 19,75—18,00 m. per 100 kilo. brutto z miechem.

Kursa telegraficzna.

(Notowania z dnia 10 grudnia.)

SZCZECIN, 10 grudnia 1877.

Pszenica niez.	207 50	Okowita niez.	48 10
na wiosnę	207 50	w miejscu	48 10
na maj-czerwiec	209	na grudzień	48 10
		na grudzień-styczeń	

WIEC POLSKO KATOLICKI
odbędzie się w Kościele dnia
16 b.m. o godz. 3 po południu
na sali p. Gąsiorowskiego, na któ-
ry uprzejmie zaprasza (6243)
Dr. Bojanowski. K. Chłapowski.
A. Koszewski. B. Pawłowski.

W osobnej oddzielce z Dziennika Po-
znańskiego wyszło dzieło p. t.:

Nad Bugiem
obrazek ludowy w 3 aktach przez *
i jest do nabycia po cenie 50 fen. a
z przesyłką 60 fen. w Eksp. Dzien.
Poznański we wszystkich księgarniach.

Tanie gry dla dzieci.
1) Lech, gra podająca najważniejsze wypa-
dki z historii polskiej. 2) Podróż po zie-
miach polskich. 3) Orzeł Biały z 9 rycinami.
4) Polowanie z 12 rycinami. 5) Niebo. Ka-
żda gra opatrzona przepisem użycia. Cena
za grę pojedynczą 2 sgr., z przesyłką franko
2 1/2 sgr. Za 8 sgr. wszystkie 5 franko. Te
same gry podklejane w futerałach i z kost-
kami po 10 sgr., z przesyłką franko 12 sgr.
wszystkie pięć za 1 tal. 20 sgr. franko.
J. Chociszewski, Poznań, Wodna ul. 15.

**Tani podarunek
na gwiazdkę.**
1) Mała Historia polska z obrazkami, 100
str. 3 sgr. 2) Książeczka o Kościele z dzie-
łami polskich 2 sgr. 3) Powiatki i wiersz-
ki 2 sgr. 4) Książeczka o zwierzątkach z
50 obrazkami 2 sgr. Kto razem nabywa,
placi zamiast 9 sgr., tylko 5 sgr. i odbiera
franko, a za 10 sgr. oprawy. Nale-
żyżyc najtaniej w znaczkach pocztowych
posyłać.
J. Chociszewski, Poznań.

**Wyrwanie zębów bez nie-
bezpieczeństwa i bólu.**
za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby
płomowanie w złocie i kompoz. [4827]
Dentysta sen. Fryderykowska ulica 2.
Jun. Mińska ulica 30 naro-
żnik ulicy kościelnej świętego
Pawła
Mallachow
300
bezcen świeżych śledzi wprost z
Szkocyi w różnych gatunkach po na-
der niskich cenach poleca

A. Urbanowicz
Wodna ulica Nr. 25. (6280)

Bismarcka ulica Nr. 2 w kramie

Wassermann'a
sławny wielki (6275)

KIOSK ARTYSTYCZNY
Jako nowość dodany został

TELEFON czyli DALEKOMÓWCA.
Otwarty od 5—10 godziny wiecz.
Cena wniścia 50 fen., uczniowie i woj-
skowi placą 30 fen., dzieci 20 fen.

**Każdą ilość rogaczy i zaję-
cie kupuje po najwyższych
cenach** (6276)

A. CICHOWICZ.
Lubeckie torty mar-
cepanowe w okazałych kar-
tonach poleca (6272)

A. CICHOWICZ.

Wystawa gwiazdkowa.
Wszelkie wyroby marcepanowe
z własnej fabryki oraz królewskie mar-
cepany poleca cukiernia (6277)
K. Stark.

Kaźmirz Busse
zegarmistrz
Wrocławska ulica i róg Starego Rynku Nr. 61
poleca Szan. Publiczności swój dobrze zaopatrzony
skład wszelkich zegarków ściennych, jako też srebrnych
i złotych kieszonek, również budzicieli i rozmaite
łańcuszki, a mianowicie poleca tanie dobre złote zegarki
damskie jako też srebrne cylindrowe dla chłopów.
Reparacje wykonują się starannie po cenach u-
miarkowanych. (6220)

Chrypka, kaszel, katar jako też spókrewnione z tym cierpienia leczy
się najprędzej i najpewniej za pomocą
szlaskiego wysoku miodowego z kopru włoskiego
Emila Szezyrby w Wrocławiu.
Wyskok ten do nabycia w 1/2 but. po 1 M. 80 fen., w 1/2 but. po 1 M.
w 1/4 but. po 50 fen. jedynie prawdziwy w ELSNERA aptece Poznań.

ELIXIR ET DI GÈS DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIŁUŁKI D^r TORA RABUTEAU wypróbowane zostały
w szpitalach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy
zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z Chloorku żelaza leczą BŁADACZKĘ, WYNĘDZENIE, NIEDO-
krwiistość, regulują ONPEWY MIĘSIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZER-
PANE I OSŁABIONE niesprawiają nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.
Dostać można: w Poznaniu, w aptece p. Dr. Mankiewicza i we wszyst-
kich znaczniejszych aptekach.

**Przygotowanie
do
EGZAMINU
wolontaryuszów.**
Nowe kursa rozpoczynają się 4 pa-
ździernika. (5516)
Pojedyncze także godziny prywatne.
Poznań, Fryderykowska ulica 19.
Pomiędzy 4 kandydatami, którzy egza-
min złożyli, było 1 raz 3, co do mego
uczęszczali instytutu.
Dr. Theile.

Konie do huśtania,
mocne torby szkolne, kuferki i siodła,
uprzejmie polecam w wielkim wyborze
jak najtaniej. Używane konie do za-
bawy odnawiają się grzecznie. (6274)
J. Latz, siodlarz, Rynek 10.

**WYSTAWA
gwiazdkowa.**
Towary cukrowe na drzewka funt po 1 M.
do 9 M. konfitury, czekolady, lubeckie i
królewskie marcepany, toruńskie i szlaskie
pierniki, orzechy włoskie, laskowe i Para,
poleca i prosi o łaskawe względy.
Z poważaniem
C. Danigel
fabryka karmelków, marcepa-
nów i czekolad
Wrocławska ulica Nr. 13
Atrapy i rzeczy żartobliwe po cenach
abrycznych. (6099)

**Wyszynk
wina greckiego**
Poznań Nowa ulica 11.
Jako gwarancję za czystość i prawdziwość
win greckich dołączam kopię zaświadczenia
Biskupa katolickiego w Grecyi:
Par la presente lettre nous certifions
que le vin expédié a Posen est de pur
raisin et sans melange de substance étran-
gère.
Fidèle Abutti
Evêque de Santorin en Grèce
le 16 Octobre 1877. (5950)
J. Urbankiewicz
Poznań, Nowa ulica 11 i Wilhelm. plac 4.

**Wyprzedaż
masy konkursowej**
Wrocławska ulica Nr. 17. I p.
Od godziny 3 przed południem do 4 go-
dziny po południu. (6273)
Następujące towary otaksowane zostały
50% niżej wartości rzeczywistej.
Szyfon, sztyrtyn, madapolam 5 1/4 sgr.
szelki, 20 berlińskich łokci za 1 1/2 tal.,
angiel dowlas, 20 berlińskich łokci 1 1/2
tal., tegie płótno, 20 berlińskich łokci
2 1/4 tal., to piękne płótno, 20 łokci 2 1/2
tal., za sztukę 6 1/2 tal., alpaki, w wszystkich
kolorach, sukna 15 łokci 2 tal., 20 łokci
2 1/2 tal., walis mięki i gruby 20 łokci 2 1/2
tal., tegie kolorowe wyspy 2 1/2 sbr. łokcie,
płóciennicze ręczniki, 18 łokci 1 tal., odpa-
sow. tuzin 1 1/2 tal., nader elegan. odpasow.
przeszło 2 łokcie długie i prawie łok.
szerokie ad maszkowe tuzin 4 tal., welnia-
ne koszule zdrowia od 15 sbr. począwszy,
gacie dla panów 3 pary 1 tal., wielkie
koldry z frendzlami 1 tal., białe chustki
do nosa od 15 sbr. do 2 tal. za tuzin, je-
dwabne chustki dla dam 5 sbr., chustki dla
panów 5 sbr., sztebnowane spodnie 1 1/2 tal.,
spodnie piśniowe 1 1/2 tal., elegan. szlafroki
dla panów do 12 lat 1 1/2 do 2 tal., chustki
stanikowe na głowę od 15 sbr., płóciennicze
kółnierzyki stulpy slipse itd. dla panów,
tanie półoczeki welniane i szkarpetki 1/2 tu-
zina 1 tal.
Na zewnątrz za zaliczką pocztową.
Zarządca masy.

**Wyszynk
wina greckiego**
Poznań Nowa ulica 11.
Jako gwarancję za czystość i prawdziwość
win greckich dołączam kopię zaświadczenia
Biskupa katolickiego w Grecyi:
Par la presente lettre nous certifions
que le vin expédié a Posen est de pur
raisin et sans melange de substance étran-
gère.
Fidèle Abutti
Evêque de Santorin en Grèce
le 16 Octobre 1877. (5950)
J. Urbankiewicz
Poznań, Nowa ulica 11 i Wilhelm. plac 4.

**Wyprzedaż
masy konkursowej**
Wrocławska ulica Nr. 17. I p.
Od godziny 3 przed południem do 4 go-
dziny po południu. (6273)
Następujące towary otaksowane zostały
50% niżej wartości rzeczywistej.
Szyfon, sztyrtyn, madapolam 5 1/4 sgr.
szelki, 20 berlińskich łokci za 1 1/2 tal.,
angiel dowlas, 20 berlińskich łokci 1 1/2
tal., tegie płótno, 20 berlińskich łokci
2 1/4 tal., to piękne płótno, 20 łokci 2 1/2
tal., za sztukę 6 1/2 tal., alpaki, w wszystkich
kolorach, sukna 15 łokci 2 tal., 20 łokci
2 1/2 tal., walis mięki i gruby 20 łokci 2 1/2
tal., tegie kolorowe wyspy 2 1/2 sbr. łokcie,
płóciennicze ręczniki, 18 łokci 1 tal., odpa-
sow. tuzin 1 1/2 tal., nader elegan. odpasow.
przeszło 2 łokcie długie i prawie łok.
szerokie ad maszkowe tuzin 4 tal., welnia-
ne koszule zdrowia od 15 sbr. począwszy,
gacie dla panów 3 pary 1 tal., wielkie
koldry z frendzlami 1 tal., białe chustki
do nosa od 15 sbr. do 2 tal. za tuzin, je-
dwabne chustki dla dam 5 sbr., chustki dla
panów 5 sbr., sztebnowane spodnie 1 1/2 tal.,
spodnie piśniowe 1 1/2 tal., elegan. szlafroki
dla panów do 12 lat 1 1/2 do 2 tal., chustki
stanikowe na głowę od 15 sbr., płóciennicze
kółnierzyki stulpy slipse itd. dla panów,
tanie półoczeki welniane i szkarpetki 1/2 tu-
zina 1 tal.
Na zewnątrz za zaliczką pocztową.
Zarządca masy.

**Wyszynk
wina greckiego**
Poznań Nowa ulica 11.
Jako gwarancję za czystość i prawdziwość
win greckich dołączam kopię zaświadczenia
Biskupa katolickiego w Grecyi:
Par la presente lettre nous certifions
que le vin expédié a Posen est de pur
raisin et sans melange de substance étran-
gère.
Fidèle Abutti
Evêque de Santorin en Grèce
le 16 Octobre 1877. (5950)
J. Urbankiewicz
Poznań, Nowa ulica 11 i Wilhelm. plac 4.

**Wyszynk
wina greckiego**
Poznań Nowa ulica 11.
Jako gwarancję za czystość i prawdziwość
win greckich dołączam kopię zaświadczenia
Biskupa katolickiego w Grecyi:
Par la presente lettre nous certifions
que le vin expédié a Posen est de pur
raisin et sans melange de substance étran-
gère.
Fidèle Abutti
Evêque de Santorin en Grèce
le 16 Octobre 1877. (5950)
J. Urbankiewicz
Poznań, Nowa ulica 11 i Wilhelm. plac 4.

Szanownej Publiczności polecam moją
(4596)
chemiczną pralnię i farbiernię
do odnowienia wszelkiej garderoby męskiej i żeńskiej, gwarantując
zarazem, że farbowane rzeczy nie puszczają.
Z szacunkiem
Teodor Krause.
Poznań, W. Garbary 39.

Warszawskie i paryzkie lampki
przed obrazami **Matki Boskiej** poleca
(5203)
M. Nowicki & Grünastel
Jezuicka ulica.

MIECHY P A S A SKÓRY
do skórzane na
zboża, wełny, maki etc. parczane i gumowe. uprząż etc.
Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni
itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parczane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alazkie kamienie, Manchety, skórę do pomp,
skórę do szycia etc. polecają
(4706)

Orłowski & Co.
Poznań, Jezuicka ul. Nr. 1.

Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, że wy-
mienieni poniżej majstrów rzeźniczych należą do tutejszego
Stowarzyszenia
połącz. majstrów rzeźniczych przeciw szkodom z trychin
i nadmieniam, że wszystkie przez nich zabite wieprze bywają
jak najtroskliwiej rewidowane, nad czem król. władza po-
licyjna jak najsurowiej czuwa. Berlin tymczasem i wiele in-
nych miast nie zaprowadziły jeszcze obowiązkowej rewizyi
mięsa co do trychin. Mimo to sprzedają tu wiele jeszcze to-
warów mięsnych ztamtąd sprowadzonych, o których rewizyi
niezawodnie nikt się jeszcze ani nie spytał.
Poznań, 9 grudnia 1877. (6269)
**A. Roeschke. Kunzmann. Beyer. Alt-
mann. Musielski. Hiller. Cabański. Ta-
felski. Kręglewski. Morchel. F. Roeschke.
P. Markuszewski. Wwa Markuszewska.
C. Schnierl. H. Schnierl. F. Schnierl. T.
Spizewski. Jarecki. Hachnel. Loenge.
Leciejewicz. Wwa Teich. Łoziński. Kra-
szewski. Wwa Heisig. Kiciński. Dłu-
szewski. Gocksch. Maśliński. Wwa Rü-
ger. Stein. Kunkel. Fischbach. Tuszewski.
Stanisław Drożdżewski.**

Szanownej Publiczności polecamy nasz
(4909)
zakład fotograficzny
i przez zdalnych malarzy urządzoną malarnią portretów.
A. i F. Zeuschnerowie
Wilhelmowska ul. 25.

Fortepiany
i
pianina
KAROL ECKE
Poznań, Bismarcka ulica 7.
Berlin, Langestr. 110. (6278)

Skład garderoby męskiej, C. Ehlerta
w hotelu Mylius
poleca partją odożonych paletotów zimowych — jesiennych
i zimowych żakietów, szlafroków, spodni i kamizelek dla
uprzątnięcia składu po cenach zakupna. (6223)
Dalej poleca swój bogato zaopatrzony skład w materje krajowe i za-
graniczne Łaskawe obstarunki wykonuje jak najtaniej i jak najszybciej.
C. Ehlert, skład garderoby męskiej.

Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hôtel du Nord.)
Po przeniesieniu mego składu bielizny na
Plac Wilhelmowski Nr. 3
polecam gotową bieliznę dla dam, panów i dzieci wszelkie-
go rodzaju w jak największym wyborze i po nadzwyczaj
taniach cenach.
Równocześnie zwracam uwagę szanownej Publiczności
na wielki wybór
(4892)
rzeczy wełnianych:
spódnice wełniane, kalessony, kaftaniki, poń-
czochy i szkarpetki.
Obstarunki wykonują się akuracie i szybko. Cennik
na żądanie franco i bezpłatnie.
A. z Pawłowskich Kaufmann.
Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hotel du Nord.)

Szanownej Publiczności polecamy
nasz z dniem 9 paźdz. r. b. nowo za-
łożony i otworzony (5015)
magazyn strojów
Wodna ul. Nr. 7
na parterze, oraz wybór najlepszych
piór i kwiatów paryzkich,
iako też **koronek i tiulów** po
cenach umiarkowanych.
Poznań, dnia 15 paźdz. 1877.

Rozalia Gutzmann i Sp.
Żelazne piece
różnej wielkości i konstrukcji
poleca
(5355)
S. J. Auerbach
POZNAŃ.

Prawdziwą chińską
herbatę czarną
funt po 3, 4 i 5 Marek oraz i wybo-
wone **prusze czarne** funt po 2 M. t. gor-
czn go zbioru poleca (4369)
M. Dziegiecki
w Kościanie

Węgla kamienne
z najlepszych kopalni poleca całkiem
wagonami jako też i pojedynczo po
ader umiarkowanych cenach (4368)
M. Dziegiecki
w Kościanie.

Handel owoców i wina
JANA SCHÖBINGER
Gries pod Bozen, Tyrol południowy
rozsyła za przesłaniem należności: (4834)
koszyk „10 kilo zimowego owocu stołowe-
go sortowanego za M. 9. —
koszyk „1/2 hekt. kasztanów 4. 1/2
„ „ „ orzechów włosk. 3. 1/2
„ „ „ świeżych jarzyn sortow. 9. —
pudeł „4 kilo chleba owocowego 9. —
hektoliter tyrolskiego wina stoł-
owego czerwonego lub białego „37. —
Obszerne cenniki bezpłatnie i franco.

A. Feldtau,
fabryka powozów,
Freyburg w Szl. rzetelny i renom.
interes, założony 1854 roku
Wien 1873 DEM VERDIENSTE
GUSTIN 1875 SCHWEDT 1876

połąc. majstrów rzeźniczych przeciw szkodom z trychin
i nadmieniam, że wszystkie przez nich zabite wieprze bywają
jak najtroskliwiej rewidowane, nad czem król. władza po-
licyjna jak najsurowiej czuwa. Berlin tymczasem i wiele in-
nych miast nie zaprowadziły jeszcze obowiązkowej rewizyi
mięsa co do trychin. Mimo to sprzedają tu wiele jeszcze to-
warów mięsnych ztamtąd sprowadzonych, o których rewizyi
niezawodnie nikt się jeszcze ani nie spytał.
Poznań, 9 grudnia 1877. (6269)
**A. Roeschke. Kunzmann. Beyer. Alt-
mann. Musielski. Hiller. Cabański. Ta-
felski. Kręglewski. Morchel. F. Roeschke.
P. Markuszewski. Wwa Markuszewska.
C. Schnierl. H. Schnierl. F. Schnierl. T.
Spizewski. Jarecki. Hachnel. Loenge.
Leciejewicz. Wwa Teich. Łoziński. Kra-
szewski. Wwa Heisig. Kiciński. Dłu-
szewski. Gocksch. Maśliński. Wwa Rü-
ger. Stein. Kunkel. Fischbach. Tuszewski.
Stanisław Drożdżewski.**

Kanarki z Harcu
(piękn. śpiewaki)
doskonałe Trylery i Gwizdacze z góry
ś. Andrzeja. (6266)
Każdy niech spieszy, aby dostał do-
brego śpiewaka, bo tylko do 12go bm.
tu pozostaje.
William Rohr
w Hotelu Keilera.

200
tłustych skopów
ma na sprzedaż
Dom. Mikuszewo
p. Miłosławiem. (6236)

Sprzedaj tryków.
Z owczarni zarodowej w Dobrzy-
cy w powiecie krotoszyńskim jest je-
szcze do sprzedania 33 tryków
pochodzenia Leutewitz-Oschatz. Wielkie
mocne, obfite w wełnę korpusy, wolne
od chorób dziedzicznych. (6200)
Zarząd.

Dwa pokoje
są przy Wilhelmowskim placu Nr. 2 na 2
piętrze do wynajęcia. (6265)
Celem wynajęcia **przodki so-
nowki** (Pnl. bomb. pini) polecamy na-
sze przez królewskie i prywatne zarządy
leśne jako wyborne uznane materje kleja-
ce a mianowicie: kondensowaną smotę ja-
ko też klej na gasienice resp. masę.
Fr. Schlobach & Schmidt
w Kubic, stacyi kolei po prawym brzegu
Odry (pod Pszczyną (Pless O/Schl.)) (6228)
OSOBA
w średnim wieku, z dobrem wychowaniem
poszukuje miejsca do zarządu domu, lub wy-
chow. na drobnych dzieci zaraz albo od
Nowego Roku. Bliższa wiadomość w Eksped-
ycji Dziennika Poznańskiego **Korytko-
wska** Grobla Nr. 22. (6264)

PANNA
znająca się na krawiectwie, białem szyciu
maszyną, poszukuje miejsca od Nowego Roku.
Łaskawe oferty poście restantę **J. W. Rokożno-**
(6261)
Wyszkolona Angielka
życzy sobie udzielić od 1 stycznia lekcyi
swego języka w Poznaniu. W danym razie
przejelaby na życzenie miejsce towarzyski
dla dorosłych panien chcących konwersacji
ang. się wyuczyć. Bliższych wiadomości udzieli
Miss **Acheson** pod adr. Wny. Dr. Heer
Opole (Oppeln O/Schl.) (6268)

Córka
porządnych rodziców i dobrego wychowania
znająca się na gospodarstwie domo-
wem, praniu i prasowaniu bielizny, życzy sobie
przejść miejsce zaraz lub od Nowego Roku
za **pracek lub też do wyre-
czenia pani domu.** Adres pod liter.
M. R. Male Leli pod Wokowem.
Służącego.
Polaka, nieznanego, trzeźwego i umiejącego
pisać poszukuje zaraz lub od 1 stycznia
Dr. Wiechlewicz.
Ul. św. Pawła Nr. 6.
(6267)

Urzędnik gospodarczy,
który w ostatnim miejscu prowadził urząd so-
łectki, poszukuje miejsca zaraz lub 1 go stycz-
nia r. b. O łaskawe oferty uprasza pod lit
fr. W. post. rest **Kłodzko. Glatz** (6202)

Dominium Kopanina pod Łe-
knem potrzebuję zaraz (6242)

pisarza gospod.

Pisarz gospod.
obeznany z prowadzeniem ksiąg
sprawami, policjami, poszukuje od 1go
kwietnia rp. miejsca pisarza. A. X. Z.
poste restantę **Sempolno** (Zempel-
burg WPr.) (6157)

Poszukuje się na wieś **służącego**
lub **ogrodowego**, którego żona ma
objąć gospodarstwo kobiece i znać je
dokładnie. Zgłoszenia i świadectwa
przymiujmie handel żelaza T. Krzyż-
nowskiego, Poznań, Szewska ulica
Nr. 17. (6271)

Ogrodnik
kawaler, biegły w swym fachu posiadający
dobre świadectwa, poszukuje miejsca od No-
wego Roku. Łaskawe zgłoszenia przymujmie
pau Pietruszyński, Czarnikowo per Leibitsch
r. postlagernd. (6201)
Szanownej publiczności polecam najlepszymi
świadectwami opatrzone sługi, mianowicie
kucharki. (6262)
Stręczarka **Juliana Janzowa**, Wro-
cławska ulica 8, dawniej Jezuicka ul. 3.

Od 1go stycznia 1878 r. otwieram w
Gnieźnie przy Bismarcka ulicy Nr. 36,
w domu pana Logi (6260)
biuro stręczeń
dla ekonomów, pisarzy, kupców, kucha-
rzy, gospodyń, pianek i mamek.
EDMUND DOBROWOLSKI,
kupiec w Gnieźnie
Bismarcka ulica Nr. 36.
Dziś i każdej srody od 6 godziny wie-
(5340) czorem począwszy

wieprzowe nogi.
F. W. MEWES.
SALA BAZAROWA.
W czwartek dnia 13 grudnia 1877, wieczorem
o godzinie 7 1/2:
wieczór muzyczny
dany przez
p. dr. Ottona Neitzel
fortepianistę,
i
pannę Jadwigę Müller
śpiewaczkę koncertową.

PROGRAM:
1. Hmoll Gavotte Bach-St. Saëns
2. Sonate op. III Beethoven.
3. Arie a Tolema Händel.
4. Arie a Aleina Chopin.
5. Scherzo w Bmoll St. Saëns.
6. Todtentanz Neitzel
6a. Im wunderschönen Monat Schumann.
b. Wenn ich in deine Augen sch' Schumann.
7. Fragmente über Wagner's Nibelungen Trilogie.
a) Einleitung zum Rheingold. Gesang der drei Rheintöchter. — Einzug der Götter in Walhall.
b) Einleitung zur Walküre. Liebeslied. — Walkürenritt. Wotans Abschied von Brünhilde. Feuerzauber.
c) Einleitung zum Siegfried. Siegfrieds Lied. Scene des Waldvogels Siegfrieds Feuerdurchschreitung und Erweckung des Brünhilde.
d) Aus dem Duet der Brünhilde und des Siegfried. — Brünhildes Ankunf Günthers Hof. — Siegfrieds Sterbeszene u. Trauermarsch. — Schluss der Götterdämmerung.
8a. Von ewiger Liebe Brahms.
b. Wiegeliel Emmertich.
9. Faustwalzer Liszt.
Fortepian koncertowy z magazynu p. Falk.
Numerowane miejsca do siedzenia po 20
do stania po 1 M. są od dnia dzisiejszego
do nabycia w nadwornej księgarni i hand-
muzykaliów (629)

Ed. Bote & G. Bock.
Teatr polski w ogrodzie Potockiej
W POZNANIU.
We wtorek dnia 11 grudnia 1877
ŚWIĘTOSZE
komedia w 5 aktach.
Początek o godzinie
5. (6264)